

Obradują zakładowe konferencje partyjne

Przegląd dorobku i zadań

O wszystkim, co decyduje o dobrej robocie, o tym co sprzyja realizacji zadań społeczno-gospodarczych dyskutuje się podczas trwającej obecnie kampanii sprawozdawczo-wyborczej w partii.

Konferencja sprawozdawczo-wyborcza PZPR odbyła się 8 bm. w Kopalni Węgla Kamiennego „Brzeszcze”. W obradach uczestniczył członek Biura Politycznego KC PZPR i sekretarz KW PZPR w Katowicach — Zdzisław Grudzień, który wysoko ocenił działalność partyjną w kopalni, podziękował za dobre wyniki produkcyjne i ekonomiczne.

Jak w warunkach kopalni „Brzeszcze” najlepiej i najefektywniej wykonać zadania wynikające z uchwał V i IX Plenum KC PZPR — ten problem uwypuklony został w dyskusji reprezentantów blisko 1100 członków i kandydatów PZPR. Zwrócono uwagę

na rozbudowę i modernizację kopalni, w której wydobywa się obecnie około 10 000 ton węgla na dobę, a za 2 lata poziom wydobywania wyniesie 14 000 ton dziennie. Dziś i w przyszłości — stwierdzano — należy zapewnić pełne wykorzystanie maszyn i urządzeń i dążyć ze wszystkich sił do poprawy organizacji pracy na każdym stanowisku.

O zadaniach wynikających ze zmian zachodzących w strukturze produkcji mówiono podczas zakładowej konferencji partyjnej w Fabryce Samochodów Ciężarowych im. Feliksa Dzierżyńskiego w Starachowicach. W konferencji wziął udział członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier — Józef Kępa. Partyjny nacechowany głęboką troską dialog, jaki toczył się na zebraniu koncentrował się m. in. na sprawach poprawy jakości i organizacji produkcji. Zastanawiano się także nad za-

daniami związanymi z intensywnym wzrostem produkcji części zamiennych. Już w br. produkcja części zamiennych zwiększyła się w stosunku do 1976 roku o ponad 40 procent.

W fabryce podjęto szereg przedsięwzięć organizacyjno-technicznych zmierzających do poprawy trwałości i niezawodności wyrobów, do przekroczenia tegorocznych zadań rynkowych i eksportowych.

Podczas konferencji sprawozdawczo-wyborczej PZPR w Zakładach Przemysłu Meblarskiego w Radomsku (woj. piotrkowskie) stwierdzono m. in. że istnieją jeszcze możliwości zwiększenia produkcji, a co za tym idzie wzrostu dostaw mebli na rynek. Chodzi m. in. o usprawnienie dostaw kooperacyjnych, o bardziej racjonalną gospodarkę materiałową i surowcową, o lepsze wykorzystanie maszyn i urządzeń i poprawę organizacji pracy. (PAP)

Trwają obchody rocznicy Wielkiego Października

8 bm. odbyły się w kraju dalsze uroczystości związane z 60 rocznicą Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

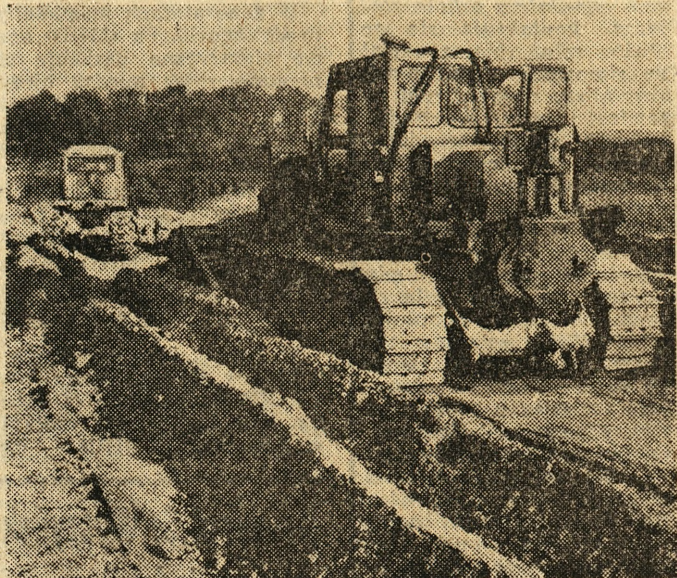
W Warszawie otwarto tego dnia wystawę ponad 100 prac z dziedziny malarstwa, grafiki, medalierstwa i tkaniny arty-

stycznej tematycznie związanej z Wielkim Październikiem, braterstwem broni i przyjaźnią z Krajem Rad.

Z okazji rocznicy Rewolucji Październikowej, na środkowym wierzchołku tatrzańskie-go szczytu — Rysy odbyło się tego dnia spotkanie ludzi gór z Bułgarii, CSRS, NRD, Węgier, ZSRR i Polski. Umieścili oni tam „tablicę następującej treści: „Włodzimierzowi Leninowi twórcy państwa radzieckiego w 60 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej — turyści”.

60 rocznica Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej została uczczona jako doniosłe wydarzenie światowe przez XXXII sesję Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. (PAP)

Budowa zapory wodnej



W województwie leszczyńskim trwa budowa zapory wodnej i całego systemu wałów ochronnych, które pozwolą na połączenie pięciu jezior w całość. Po zakończeniu tej inwestycji powierzchnia lustra wody będzie dwukrotnie większa od obecnej. Zbiornik będzie służyć ochronie przeciwpowodziowej i rolnictwu do nawadniania pól uprawnych. Na zdjęciu: na terenie budowy zapory głównej.

CAF — fot. Wołoszczuk

CO O TYM SĄDZICIE

Komisja na wszystko

Są sprawy, których nie sposób załatwić w pojedynkę. Powołuje się wówczas komisje, albo zespoły, które po pewnym czasie przedstawiają wyniki swej działalności właściwemu organowi lub kompetentnej osobie. Takie komisyjne załatwianie niektórych problemów ma swoje dobre strony, gwarantuje bowiem przy rozstrzygnięciach uwzględnienie różnych punktów widzenia; pozwala wszechstronnie rozważyć temat, a więc uniknąć subiektywizmu; daje możliwość podjęcia decyzji sprawdziwszy, zwłaszcza tam, gdzie chodzi o sprawy wynikające ze stosunków międzyludzkich w ogóle, zaś stosunków pracy w szczególności.

Powolywanie komisji jest przedsięwzięciem nieodzownym przy podejmowaniu kroków bardzo ważnych i rozstrzygnięciu problemów wykraczających poza możliwości jednego człowieka, nawet gdyby był to człowiek o olbrzymich horyzontach myślowych, ogromnej wiedzy i bogatym doświadczeniu. Komisje i kolektywy muszą działać wszędzie tam, gdzie tego wymaga interes społeczny i w tych przypadkach, kiedy to wynika z samej istoty ustroju socjalistycznego. W praktyce tak się zresztą dzieje i to jest słuszne.

Obok tej praktyki istnieje jednak inna. Określiłbym ją jako zjawisko nadużywania komisijnego działania. Zdarzają się wypadki, że w przedsiębiorstwach, spółdzielniach lub innych instytucjach (czy biurach) powołuje się komisje do spraw, które można by załatwić w innym trybie. Często przyczyną takiego sposobu załatwiania jest brak kompetencji kierownika lub dyrektora, a jeszcze częściej obawa przed jednoosobowym podjęciem decyzji. W pierwszym przypadku czeka on, jakie rozwiązanie podpowie komisja, a w drugim — zyskuje osłonę i zawsze może powiedzieć: „powołaliśmy komisję, która tak właśnie orzekła”. To nic, że w wyniku tego orzeczenia, decyzji bądź propozycji zakład poniesie straty; to nic, że produkt okazał się białym; to nic, że poszło na marne wiele pracy, która mogłaby przynieść pożyteczne zaowocować, gdyby ją racjonalnie wykorzystać... Ważne jest przede wszystkim to, że tak zadecydowała komisja. I winnego ani winnych nie ma.

Wszyscy umywają ręce, nikt się do winy nie poczuwa. Może nawet ta sama jednostka, która przedtem powoływała taką komisję, teraz powołała nową, komisję do zbadania przyczyn niepowodzenia tamtego przedsięwzięcia. Może nawet w tej nowej komisji będą także ci, którzy pracowali w poprzedniej. Brzmi to może nieco karykaturalnie, ale wykluczyć takich przypadków nie sposób.

Nie można jednak z góry zakładać, że każda komisja, powoływana do załatwienia czy zbadania jakiejś sprawy, jest niepotrzebna lub służyć ma wyręczeniu kogoś niekompetentnego albo stwarzaniu parawanu asekuracji. Są przypadki, że „uruchomienie” komisji jest w ostatecznym rozrachunku wyjściem najlepszym i społecznie najkorzystniejszym. Problem polega na tym, żeby nie nadużywać „komisijnego działania”, które niekiedy jest tylko działaniem pozorowanym. Bywa bowiem i tak, że komisję traktuje się nie jako środek, lecz jako cel. Są nawet tacy, którym się wydaje, że jak do czegoś powołali komisję, to mogą już uważać, że zrobili wszystko, co do nich należy. A my sami nie przyłapujemy się czasem na identyfikowaniu działania jakiejś komisji z pomyslnym rozwiązaniem problemu lub załatwieniem sprawy? Czy nie wydaje nam się zbyt często, że komisja wszystko może załatwić, a jeżeli nawet nie, to podsunie najlepsze wyjście z sytuacji?

MARIAN FLEJSIEROWICZ

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

Meldunek z Bogdanki

Kurczak opanowany

Budowniczo-remontowe pierwsze szybu kopalni pilotująco-wydobywczej w Bogdanie w Lubelskim Zagłębiu Węglowym 8 bm. doszli już do głębokości 610 m, pokonawszy warstwę kurczaka — najważniejszą przeszkodę na drodze do pokładów lubelskiego węgla.

PAP

Pismo okólne prezesa Rady Ministrów

Przede wszystkim lepsze gospodarowanie czasem pracy

IX Plenum KC PZPR uznało za podstawowe zadanie obecnego i nadchodzącego okresu — osiągnięcie wyższej efektywności gospodarowania we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego. Istotną rolę w spełnieniu tego celu ma poprawa wykorzystania czasu pracy i podniesienie dyscypliny w każdym ogniwie gospodarki. W bieżącym roku nastąpiło natomiast pogorszenie w tej dziedzinie. W wielu zakładach nadal wzrasta nieusprawiedliwiona absencja.

W związku z tym prezes

Rady Ministrów polecił ministrom i kierownikom urzędów centralnych, aby w trybie pilnym, do 20 listopada br., dokonali oceny stanu gospodarowania czasem pracy w podległych im jednostkach, wytyczyli kierunki działania oraz określili środki zmierzające do uzyskania poprawy istniejącej sytuacji.

Wyniki analiz i ocen oraz wnioski powinny być przekazane przez kierownictwa resortów do 10 grudnia br. ministrowi pracy, płac i spraw socjalnych. (PAP)

Kontrola na lotnisku

Algier nie akceptuje żądań RFN

Zachodniemieckie linie lotnicze „Lufthansa” odwołały we wtorek lot do Algieru, w związku z tym, że władze tego kraju nie zaakceptowały żądań RFN oświadczenia o lotnisku oraz obecności funkcjonariuszy zachodniemieckich władz bezpieczeństwa. Zgodę wyraziło natomiast 12 innych krajów, do których RFN zwróciła się z takim żądaniem po porwaniu samolotu „Lufthansy” do Mogadyszu.

Rzecznik zachodniemieckich linii lotniczych „Lufthansa” oświadczył, że towarzystwo odnotowało już pierwsze skutki groźby terrorystów, którzy w listach skierowanych do kilku agencji zachodniopółnocnych zapowiedzieli wysadzenie w powietrze poczynając od 15 listopada trzech znajdujących się w locie samolotów „Lufthansy”. Biura sprzedaży biletów „Lufthansy” zanotowały, że pasażerowie odkładają zaplanowane podróże na późniejszy termin, albo rezygnują z nich w ogóle. (PAP)

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Obraduje IATA

We wtorek rozpoczęły się w Madrycie obrady Zgromadzenia Międzynarodowego Zrzeszenia Transportu Lotniczego (IATA). W przemówieniu inauguracyjnym przewodniczący IATA, M. de Prado zapowiedział o opracowanie odpowiednich międzynarodowych aktów prawnych i podjęcie energicznych kroków w celu zwiększenia skuteczności walki z piractwem powietrznym.

Pożyczka dla Egiptu

Japonia udzieliła Egiptowi pożyczki w wysokości 92 mln dolarów na pogłębienie Kanału Sueskiego w ramach przedsięwzięcia, którego realizację rozpoczęto w 1976 roku.

Misja W. van der Grintena

Królowa Juliana powierzyła b. sekretarzowi stanu d.s. zagranicz-

Międzynarodowy Tydzień Studenta

• Centralne obchody w Poznaniu • „Piosenka zbliża narody”

Jutro rozpoczyna się w całym kraju Międzynarodowy Tydzień Studenta, którego centralne obchody odbędą się w Poznaniu. Złożą się na to imprezy kulturalne, spotkania, wystawy, sesje popularno-naukowe itp.

W czwartek w salach klubu „Od Nowa” otwarta zostanie wystawa plakatu politycznego Międzynarodowego Związ-

ku Studentów, w piątek najlepsi z poznańskich uczelni spotkają się z władzami miasta, w sobotę w ZNTK odbędzie się solidarnośćowa manifestacja studentów. W najbliższy poniedziałek najlepsi studenci pracujący spotkają się z władzami WRZZ, a następnego dnia, zagranicznych

Dokończenie na str. 2

nych, chrześcijańskiemu demokracie W. van der Grintenowi misję utworzenia nowego rządu, po nieskutecznych wysiłkach, podejmowanych w tym kierunku przez dotychczasowego premiera J. van den Uyla.

Po przewrocie w Tajlandii

Agencja Reutera donosi z Bangkoku, powołując się na tamtejsze źródła oficjalne, że w tym tygodniu nowe tajlandzkie władze wojskowe, mają ogłosić tymczasową konstytucję i powołać rząd tymczasowy, na czele którego stanie naczelny dowódca sił zbrojnych gen. K. Chamanad.

Oświadczenie Hasana II

Agencje prasowe donoszą o wzroście napięcia między Marokiem a Algierią. Król Maroka Hassan II oświadczył, że siły marokańskie uzurpują sobie prawo do oddziaływań organizacji PO-

LISARIO, jeśli będą one kontynuowały akcje przeciwko Marokowi.

Polsko-mongolski protokół

8 bm. podpisano w Warszawie protokół między rządami PR i Mongolskiej Republiki Ludowej o wzajemnych dostawach towarów i płatnościach w 1978 roku. Protokół zakłada wzrost wzajemnych obrotów handlowych w stosunku do bieżącego roku.

Dzień wyborczy w USA

Wtorek następujący po pierwszym poniedziałku listopada jest w USA dniem wyborczym. W tym roku, we wtorek 8 listopada, w dwóch stanach — Wirginii i New Jersey odbywały się wybory gubernatorskie, w 38 wielkich miastach wybory burmistrzów, a w trzech stanach odbyły się referenda społeczne na wybrane tematy.

od GŁOSU

Wiedza jest najtańszą inwestycją w rolnictwie — mówił kiedyś w dyskusji jeden z zapalonych „oświatowców” wielkopolskich. Na poparcie swej tezy sypał przykładami z obserwacji wsi. Oto dwa gospodarstwa o podobnym areale, warunkach glebowych, starcie produkcyjnym — a jednak wyniki mają różne: jedno wubiła się nad przeciętność, drugie znajduje się jakby w zastoj. Tym lepszym kieruje gospodarz, który ukończył zasadniczą szkołę rolniczą, kontaktuje się ze służbą rolną, bierze udział w zimowych szkoleniach specjalistycznych. Drugi natomiast trzyma się tradycyjnych metod gospodarowania, i choć jest stale zaharowany, wyniki osiąga gorsze.

Breźni to jak schemat, ale to prawda. Warto sobie uświadomić to teraz, gdy kończy się sezon pilnych prac polowych w rolnictwie. Wielu rolników zyskuje więcej czasu, może go przeznaczyć na zdobywanie wiedzy fachowej.

Okazji po temu będzie sporo, bowiem jutro rozpoczyna się w kraju kolejne szkolenie zimowe rolników. Na kursach kwalifikacyjnych, podstawowych studiach rolniczych, zdobywać będzie wiedzę fachową blisko dwa miliony rolników.

Zyskując cenną wykształcenia fachowego, będzie im łatwiej tworzyć nowoczesne polskie rolnictwo. Niech śniadectwo ukończenia szkolenia — zimowego stanie się dla nich kolejnym aktem nobilitacji zawodowej. Zawód rolnika, zrównany ostatnio w prawach społecznych z innymi, musi mieć owarcie w solidnej ich wiedzy, potrzebnej całej gospodarce oraz nam wszystkim — konsumentom.

MP

Działalność CZD

450 pacjentów

w ciągu 3 tygodni

15 października br. rozpoczął przyjmowanie pierwszych pacjentów specjalistyczny zespół opieki zdrowotnej Szpital — Pomnik Centrum Zdrowia Dziecka w Miedzylesiu. W ciągu minionych 3 tygodni poradnie specjalistyczne i pracownia diagnostyczne CZD przyjęły z całego kraju około 450 najmłodszych pacjentów. Zakłada się, że główny obiekt CZD — szpital, zostanie przekazany do użytku w przyszłym roku na święto lipcowe.

Wnioski z pracy w pierwszych tygodniach oraz dalsza rola i zadania CZD, w opiece zdrowotnej nad dziećmi i młodzieżą były tematem kolegium Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej. (PAP)

Dwóch chłopców próbowało wykoleić pociąg

Marian Tazarek wyrzwał z okna swojej nastawni na stacji Poznań — Główny i oniebiał. Tuż obok — w rejonie mostu Uniwersyteckiego — dwóch chłopców układało na torze barykadę z kamieniami i żelastwa, pozostawione zapewne z okolicy. Była tam m. in. płoza hamulcowa, co niechybnie spowodowałoby wykolejenie pociągu. Liczyła się każda sekunda, bo wkrótce przejechać miał wtedy kolejny pociąg i to pospieszny, którego nie można było zatrzymać.

Tragedii udało się zapobiec. Dzięki błyskawicznemu działaniu nastawniczego, inspekcji tegoż dyżurnego ruchu — Władysława Brenneisa i strażnika Służby Ochrony Kolei — Andrzeja Banaszaka, barykada w porę została usunięta z torów. Zatrzymano również dwóch chłopców, którzy ją zbudowali. Byli to 10-letni Arkadiusz K. i 11-letni Dariusz A. Dochodzenie prowadzi dworcowy Komisariat MO. (bop)

Wynalazek polskich naukowców zrewolucjonizuje energetykę?

Szansa powszechnego stosowania generatorów magnetohydrodynamicznych

Wynalazek, który może zrewolucjonizować energetykę umożliwiając powszechne stosowanie generatorów magnetohydrodynamicznych, zwiększających sprawność elektrowni o kilkanaście procent, dokonali naukowcy z Głównego Instytutu Górniczego w Katowicach.

W generatorach magnetohydrodynamicznych (MHD) energia elektryczna uzyskuje się przepuszczając między biegunami magnesu, z prędkością pocisku karabinowego, strugę gazu o temperaturze około 3000 stopni.

W instalacjach doświadczalnych, jak również w pierwszej w świecie półprzemysłowej elektrowni MHD, działającej w Związku Radzieckim, stosuje się paliwa ciekłe lub gazowe.

W Polsce, jako w jednym z 3 krajów świata, oprócz USA i ZSRR, prowadzone są badania nad możliwością spalania w generatorach MHD — wę-

gla. Opanowanie tej technologii ma wielkie znaczenie nie tylko dlatego, że otwiera drogę do wydajniejszego wykorzystania naszego bogactwa narodowego, lecz również ze względów ochrony środowiska. Dla zwiększenia stopnia jonizacji gazów, do komory spalania dodaje się nieznaczne domieszki związków metali takich, jak potas, sód, wapń itd. W wysokiej temperaturze wiążą one praktycznie całą zawartą węgla siarkę, którą trudno usunąć wszelkimi innymi sposobami.

Wiosną br. w Zakładzie Fizyki i Techniki Plazmy Instytutu Badań Jadrowych w Świerku koło Warszawy dokonano jednej z pierwszych w świecie praktycznych prób spalania węgla w generatorze MHD. Przewiduje się, że wyniki ich zostaną wykorzystane do budowy dużej komory spalania w jednym z współpracujących z IBJ w tej dziedzinie instytutów radzieckich.

Zasadnicze ulepszenie procesu spalania węgla w generatorach MHD wnoszą opatentowane w br. wynalazek grupy pracowników naukowych Głównego Instytutu Górniczego w Katowicach. Zaproponowali oni, aby doprowadzany do komory spalania pył węglowy nasycać metanem. Umożliwia to zwiększenie temperatury spalania z 1600 stopni do niezbędnych dla wydajnej pracy generatora MHD — 3000 stopni. Mieszanka pyłu węglowego i metanu (który można uzyskiwać np. z odgazowywania kopalni) nie powinna być — zdaniem wynalazców — spalana w sposób ciągły, lecz okresowy i wybuchowy.

Wynalazek może przybliżyć powszechne zastosowanie w elektrowniach — oprócz klasycznych bloków energetycznych — bloków MHD, zwiększających ich sprawność i oczyszczających spaliny od domieszek siarki. (PAP)

Kardynał S. Wyszyński przybył do Rzymu

8 bm. przybył do Rzymu ks. kardynał Stefan Wyszyński. Prymas Polski. Towarzyszył mu sekretarz Episkopatu Polskiego ks. biskup Bronisław Dąbrowski.

Na lotnisku w Rzymie księdzę prymasa powitał arcybiskup Luigi Poggi, szef zespołu watykańskiego ds. stałych kontaktów roboczych z rządem PRL. Obecny był szef zespołu ds. stałych kontaktów roboczych ze stolicą apostolską, radca — minister Kazimierz Szablewski. Przybyli także biskupi polscy, przebywający obecnie w Rzymie w związku z podróżą sprawozdawczą do papieża „Ad limina apostolorum”. (PAP)

Międzynarodowy Tydzień Studenta

Dokończenie ze str. 1

uczących się w Poznaniu, podjęcie kierownictwo Wojewódzkiego Komitetu FJN. W przyszły czwartek młodzież akademicka złoży wieniec pod pomnikiem studentów w Pałacu.

W najbliższą sobotę i niedzielę przybędzie do Poznania ponad 120 zagranicznych piosenkarzy amatorów, na dzień wiaty już Festiwal Piosenek Studentów Zagranicznych.

Swoją przyjazd zapowiedzieli reprezentanci 24 krajów z Europy, Azji i obu Ameryk, studiujący w Krakowie, Warszawie, Wrocławiu, Gdańsku, Lublinie, Białymstoku i Poznaniu. W sobotę, w Pałacu Kultury, pod hasłem „Piosenka zbliża narody” każdy z nich wykona jedną piosenkę swego kraju i jedną polską. W niedzielę w „Arenie” wystąpią zwycięzcy tegorocznego i laureaci poprzednich festiwali. (ask)

Usługi poznańskiego „LOT”-u coraz popularniejsze

Pierwszy wśród dziesięciu krajowych oddziałów Polskich Linii Lotniczych „LOT”. Oddział w Poznaniu zameldował o wykonaniu tegorocznych zadań gospodarczych. Prawie dwa miesiące przed terminem zrealizowano plan przewozów osobowych i towarowych oraz wpływów za te usługi. Do końca roku — jak poinformowało kierownictwo Oddziału — przewiduje się przebieżenie samolotami dodatkową około 3000 pasażerów i przekroczenie zadań finansowych o ponad 15 mln złotych. (bop)

Emerytury dla rolników i ich rodzin

Udział posłów w przygotowaniach historycznej ustawy

W ostatniej fazie prac nad sprecyzowaniem zainicjowanego przez partię systemu emerytur dla rolników i ich rodzin duże znaczenie miał wkład poselski. Charakterystyczne go pos. Mieczysław Róg-Swiostek (przewodniczący podkomisji sejmowej, rozpatrującej rządowy projekt ustawy) w rozmowie ze sprawozdawcą sejmowym PAP red. Maurycym Kamińskim.

— Jeszcze zanim projekt ustawy dotarł do łaski marszałkowskiej, już w poszczególnych komisjach sejmowych toczyły się wstępne dyskusje na te tematy — powiedział poseł. Nic dziwnego. Opinia społeczna na wsi była ogromnie poruszona zapowiedzią tej ustawy. Ludzie pytali — jak to będzie i kiedy to będzie. Ponadto do Sejmu napływały związane z tym listy, które w sumie stanowiły też poważny materiał do przemysłu.

Te nieformalne niejako dyskusje w komisjach, a także udział wielu posłów na spotkaniach z wyborcami na wsi,

były dobrym przygotowaniem do późniejszych prac i miały wpływ na ostateczny kształt ustawy.

Do zaopiniowania rządowego projektu ustawy zobowiązane były, niejako z urzędu, trzy komisje sejmowe: Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego, Pracy i Spraw Społecznych, Pracy i Spraw Wodnych. Na ich pierwszym wspólnym posiedzeniu, w toku wielogodzinnej dyskusji, projekt został rozpatrzony wstępnie, od strony jego generalnych założeń. Mogliśmy już wtedy stwierdzić, że autorzy projektu starali się maksymalnie wykorzystać opinie i uwagi rolników w czasie konsultacji na te tematy.

Połączone trzy komisje bardzo szczegółowo przeanalizowały generalne zasady przyszłej ustawy — m. in. zależności wysokości emerytury od produkcji sprzedanej i zabezpieczenia praw następcy przejmującego ziemię od rodziców. Uznaliśmy projekt ustawy za akt o historycznym znaczeniu zarówno w zakresie rozwią-

Na polach Wielkopolski

- Wykopki buraków zakończone
- Dożynki kukurydziane
- Zimowe zapasy pasz

Przy sprzyjającej pogodzie kończy się w Wielkopolsce wykopki buraków cukrowych. W woj. konińskim, które miało do zbioru prawie 14 000 hektarów cukrowki, pozostało załedwie 200 hektarów do wykopania. Inne województwa w tym tygodniu uporały się w zasadzie z wykopkami buraków cukrowych. Na punktach przetwórczych i terenowych cukrowni wielkopolskich i leszczyńskich zgromadzone surowca więcej niż w podobnym okresie ubiegłego roku. Kampania nadal przebiega dobrze, normy dobowe przebiegu są przekraczane.

W dalszym ciągu trwają dostawy ziemniaków z Wielkopolski na Śląsk, głównie z województwa kaliskiego, konińskiego i pilskiego. Pilskie dostarcza również ziemniaki jadalne dla Poznania. Ze względu na znaczne niedobory ziemniaków paszowych wielką wagę przywiązuje się do należytej ich konserwacji. W Kaliskim uparowano do tej pory i zakiszono 66 200 ton ziemniaków, to znaczy ponad 55 procent zaplanowanej ilości. W Konińskim rolnicy zakonserwowali w ten sposób 33 500 ton ziemniaków (60 procent planowanej masy). W Leszczynie — 40 000 ton (35 procent planu).

W Pilsku — 22 000 ton (37 procent planu) i w Poznańskim — 41 000 ton (32 procent).

Niedostatki pasz z okopowych (najbardziej dotkliwe w Leszczyńskim) próbuje się wyrównywać przygotowywaniem większej niż zazwyczaj masy kiszonek z kukurydzy i liści buraczanych, w wielu przypadkach z dodatkami słomy, plew, traw i popiołów ścierniskowych.

Pomyślnie dobiegają końca żniwa kukurydziane. Ze względu na nieszykowny dla rolnictwa przebieg pogody w końcu września i na początku października, kiedy to wstąpiły przymrozki, nie udało się sprzątnąć na ziarno całej planowanej masy kukurydzy.

Poznańskie, które uprawiało 13 500 ha kukurydzy na ziarno, zdolało do tej pory sprzątnąć ją z 12 300 ha, z czego 5900 ha plantacji można było wykorzystać na susz i zakiszanie.

Rolnicy zwiększyli tempo prac przy orkach zimowych, których zaawansowanie w poszczególnych województwach sięga od 40—50 procent powierzchni przeznaczonych pod uprawy wiosenne. Dokonuje się wapnowania pól. Dostawy są ostatnio zwiększone. (em)

Telewizyjne przemówienie J. Cartera

Prezydent USA Jimmy Carter wystąpił przed kamerami telewizyjnymi w godzinach wieczornych czasu lokalnego (w środę o 3 czasu warszawskiego) przemówienie do narodu. Carter, którego program oszczędności energetycznych został praktycznie zablokowany przez Senat, wykorzystując swe wystąpienie do podkreślenia znaczenia tej inicjatywy Białego Domu, zmierzającej do stopniowego uniezależ-

nienia kraju od importu ropy naftowej. Program ów jest obecnie przedmiotem debaty na forum komisji pojednawczej Senatu i Izby Reprezentantów.

Prezydent USA zajął się podobnie, jakimi kierował się odraczając zapowiedzianą na przełom listopada i grudnia podróżą zagraniczną po dziewięciu krajach i kontynentach. (PAP)

Nowa planeta w Układzie Słonecznym?

Amerkański astronom z Kalifornii, Charles Kowal wykrył w odległości ponad 1300 mln km od Ziemi tajemniczy nowy obiekt za Saturnem, który może okazać się dziesiątą planetą w Układzie Słonecznym. Kowal dokonał zdjęć miniplanety z teleskopu w obserwatorium astronomicznym Palomar

w dniach 18 i 19 października. Nieznany obiekt z ruchów przypominał planetę, jakkolwiek jest bardzo mały w porównaniu z innymi planetami naszego układu. Średnica kształtuje się w granicach 161—644 km, a więc wielkość obiektu ten równy jest dużym asteroidom. (PAP)

Telefony SOSZA

• W Pantaleonowie w pobliżu Grodziska, z nie ustalonych dotąd przyczyn, samochód osobowy zjechał nagle na lewą stronę jezdni i uderzył w drzewo. Zginęła na kierownicy, natomiast on sam i 3 pasażerki odnieśli obrażenia.

• U zbiegu ul. Głogowskiej i Krzywiej w Poznaniu został potrącony przez tramwaj 85-letni mężczyzna, przechodzący przez jezdnię w miejscu wyznaczonym dla pieszych. Staruszek odniósł tak poważne obrażenia, że po przewiezieniu do szpitala zmarł.

• Na drodze z Rydzyna do Leszna zginął rowerzysta potrącony przez samochód osobowy.

• Na ul. Przybyszewskiego w Poznaniu kierujący „Fiatem” 126p zjechał drogę tramwajową, na skutek czego doszło do zderzenia się tych pojazdów. Kierowca samochodu odniósł lekkie obrażenia, natomiast pojazdy zostały uszkodzone na około 20 000 zł. (b)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie małe i umiarkowane, przejściowo duże, miejscami opady deszczu. Temperatura minimalna od 6 do 8 stopni, maksymalna od 12 do 14 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane, okresami dość silne.

• Dziśjszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19.

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofla, Zbigniew Szumowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępcza red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocz (156 zł). Indeks nr 35028

Nowy etap kampanii „Głosu” i „Gazety”

Pochwała pracy skutecznej

To już po raz pięćdziesiąty spotyka czytelnik „Głosu” publikację opatrzoną podwójnym hasłem: „NA WSI DZIAŁANIE — MEDAL ZA INICJATYWĘ”. Ta okragła liczba nie jest jednak okazją do „jubileuszowania”. Spełniając swoje powinności pokazujemy i upowszechniamy przykłady gospodarnego działania ludzi wsi. Pięćdziesiąt publikacji, zamieszczonych w „Głosie” od marca ubiegłego roku, dotyczyło różnorodnych inicjatyw, które warte były symbolicznego medalu.

I uzyskały je: wraz z redakcją „Gazety Zachodniej”, która jest współorganizatorem kampanii, wręczyliśmy dotychczas 22 medale. Tak wyróżniliśmy szczególnie wielkopolskie przykłady:

- gospodarności i wykorzystania rezerw,
- aktywności społecznej i zawodowej wsi,
- inicjatyw młodych rolników,
- szerokiego zaplecza rolnictwa: administracji, placówek naukowych i usługowych.

Była to prezentacja działań, które podjęli ludzie wielkopolskiej wsi, rozumiejący, że skutecznością swojej powszedniej roboty, zwłaszcza roboty ponad przeciętność — spełniają warunki społeczno-gospodarczego rozwoju. Mnogość przykładów i inicjatyw, pozwalających produkować lepiej, mądrzej i więcej żywności na nasze stoły — daje świadectwo narastania głębokiego procesu przemian w sferze domowości obywatelskiej wsi. Zna ona nie tylko swoje społeczne powinności, ale umie za razem coraz lepiej posługiwać się swoim warsztatem pracy — ziemią, ogólnonarodowym bogactwem.

Partia modeluje ten proces nieustannie: na VI i VII Zjeździe, kolejnymi uchwałami plenów KC. Określiła szczególnie zadania rolnictwa na tegorocznym styczniowym VI Plenum, oceniała też ich realizację i wytyczyła dalsze działania na niedawnym IX Plenum

KC. I gdyby porównywać te dyrektywy, analizować nadawany kierunek, w ogólnym zarysie okaże się on taki, jak dotychczas: praca na wsi i dla wsi — rozwijając gospodarkę żywnościową.

Ale przecież od VII Zjazdu PZPR mijają już dwa lata. W tym czasie zmieniła się mentalność wielu ludzi, spotęgniało też rolnictwo nowoczesnymi środkami produkcji, zaplecze socjalnym, czego historycznym przykładem stała się właśnie uchwalona ustawa o systemie emerytalnym dla wsi indywidualnej. Rozwinięły się zarazem na wsi formy pracy zespołowej, doskonalili organizację pracy. Więc chociaż zadania pozostają te same, trzeba i można realizować je jeszcze skuteczniej.

Co robić i jak robić — dla pełnego powodzenia — określone zostało właśnie na IX Plenum KC:

- Wykorzystać każdy skrawek ziemi pod plony, lecz przede wszystkim zwiększać zbiory na gruntach już uprawianych;
- Odbudować pogłowie inwentarza sprzed dwóch lat i nadal rozwijać hodowlę, chroniąc ją — produkcją własną pasz — przed niekorzystnymi wahaniami w dostawach;
- Gospodarzyć efektywniej, czyli lepiej spożytkować posiadane środki produkcji, doskonaląc organizację

pracy, obsługę ludzi i całego rolnictwa.

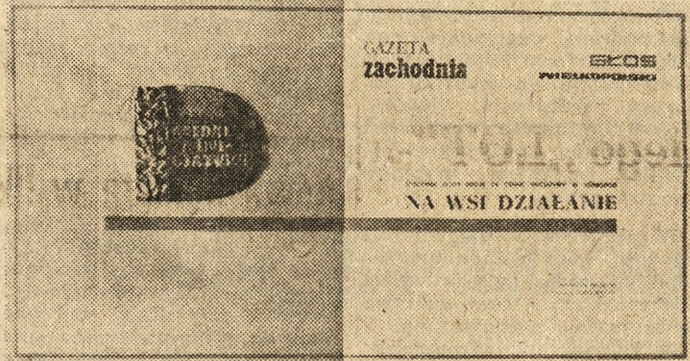
Tak skonkretyzowane zadania otwierają nowy rozdział prasowej kampanii „NA WSI DZIAŁANIE”. Skoncentrujemy się na przykładach inicjatyw, które służą będą spełnieniu tych trzech podstawowych warunków powodzenia w rozwijaniu gospodarki żywnościowej.

MANEWR — pojęcie gospodarcze rozwinięte na IX Plenum — oznacza dla rolnictwa dalszy intensywny napływ środków produkcji. A zatem:

▲ Zapewnić ich rytmiczne dostawy, spożytkować je jak najumiętniej, w sposób sprawiedliwy, ale też najbardziej celowy i oszczędny — OTO KIERUNEK DZIAŁANIA.

ZIEMIA wymaga jednak nie tylko środków produkcji, lecz również ogromnej dbałości o nią, żeby dawała z siebie więcej. Chodzi zatem o gospodarność, efektywność — czyli taką robotę, która będzie i lepiej i przyniesie więcej — jak najmniejszym kosztem. A zatem:

▲ Specjalizacja gospodarstw i podział zadań kooperacyjnych między rolnikami różnych sektorów, lepsze wykorzystanie każdego hektara staranniejsza uprawa, stosowanie intensywniejszych odmian — OTO KIERUNEK DZIAŁANIA.



Takie dyplomy z medalem otrzymują najlepsi z najlepszych, o których piszemy w tej kampanii na łamach „Głosu” i „Gazety”.

Fot. — H. Kamza



GOSPODARNOŚĆ — ziemia ale także woda nie mogą się marnować jako nieużytki, w słabnących rękach ludzi w podeszłym wieku lub też — nieudolnych. Obowiązuje nas hasło: ziemia w ręce gospodarnych. A zatem:

▲ trzeba przyspieszać proces koncentrowania jej u dobrych użytkowników oraz doskonaląc system przekazywania następcom, rozwijać wolny obrót ziemią — OTO KIERUNEK DZIAŁANIA.

Wszystkie te zadania w różnym stopniu dzielą się na obowiązki samych rolników, aparatu zaopatrzenia i skupu, administracji terenowej gmin, na społeczne powinności wiejskich organizacji politycznych, młodzieżowych.

W kolejnym etapie kampanii stawiamy więc i my sobie zadanie:

▲ Pokazywać zwłaszcza tych ludzi, instytucje, organizacje, te wszystkie doświadczenia i sprawdzone inicjatywy, których dorobek wyraża ponad przeciętność, którzy pracują wedle własnych twórczych ambicji, a nie tylko według nałożonych powinności.

Popularyzacja takich aktywnych postaw, przyspieszających rozwój wielkopolskiego rolnictwa — skrzętnym wykorzystywaniem rezerw i nowoczesnej agrotechniki, racjonalizacją, głębokim myśleniem ekonomicznym, właściwą współpracą z ludźmi i działaniem wspólnym, bo efektywniejszym — to będą myśli przewodnie kampanii „NA WSI DZIAŁANIE”. (a także — kryteria przyznawania medali o nastąpi w I półroczu 1978 r.). Bo szczególnie godne szacunku są przykłady pracy rozumnej, a przez to najbardziej skutecznej.

ZBILUT SEK

Kosztowne lecz się opłaci

Zadania naukowe są kosztowne. Tę prawdę, na ogół dobrze przecieć znana, od czasu do czasu warto jednak przypomnieć. Nie raz bowiem, słysząc o tym, że naukowcy „kręcą się” tam, gdzie nikt ich dotychczas nie widział, skłonniśmy pochopnie wskazywać: „tutaj szukajmy rezerw — tysiące złotych wydaje się na prace, które poza awansem naukowym kilku młodych pracowników nauki, niczego nowego nie wnoszą: ani do praktyki społecznej, ani do wiedzy o mechanizmach ludzkiej aktywności, jej przyczynach i skutkach”.

Ala kosztowna jest również nieobecność ludzi przy warstwie pracy, spowodowana przewlekłą chorobą, leczeniem urazów nabytych podczas wykonywania obowiązków służbowych lub udziałem w długotrwałych badaniach diagnostycznych prowadzonych w dużych, specjalistycznych ośrodkach.

Nie szedzą więc pieniądze na długie, dokładne badania zdrowotności swoich pracowników kierownictwa największych nawet przedsiębiorstw, do których w Poznaniu należą np. Poznańskie Zakłady Metalurgiczne „Pomet”. Warunki pracy są tu niełatwe, na niektórych oddziałach — w odlewni staliwa i oczyszczalni wielkoseryjnej — nawet bardzo uciążliwe, toteż każdy sposób zmniejszenia wysiłku pracowników i skutków niekorzystnych warunków pracy na organizm ludzki jest tu również na wagę rytmicznej realizacji zadań produkcyjnych.

Przed kilku laty „Pomet” zawarł porozumienie z Akademią Medyczną na przeprowadzenie badań środowiska pracy oraz jego wpływu na zdrowie robotników. Niedawno zakończył się drugi etap prac naukowych prowadzonych w Oczyszczalni Wielkoseryjnej Odlewów Staliwa, gdzie stosunkowo duże zapylenie i drgania mechaniczne wywołują szkodliwe zmiany m. in. w układzie nerwowym, oddechowym i kostno-stawowym.

Zarówno badania, jak i ich rezultaty w postaci wniosków sformułowanych przez naukowców pod adresem dyrekcji, dotyczyły trzech podstawowych zagadnień: fizjologicznej charakterystyki stanowisk pracy, działań profilaktycznych oraz charakterystyki środowiska pracy i zmian, które w nim w

obecnych warunkach można (i należy!) przeprowadzić.

Wnioski, które po zakończeniu kolejnego etapu badań lekarze skierowali pod adresem dyrekcji, nie są, wbrew pozorom, powierzchowne — jak się to określa — ogólne. Przeciwnie. Powiedziano w nich konkretnie: do pracy w odlewni i oczyszczalni nie należy przyjmować kandydatów z objawami przewlekłego nieżytu oskrzeli lub częstymi nieżytami dróg oddechowych oraz przed ukończeniem 21 roku życia; wszyscy pracownicy tego wydziału raz w roku winni być poddani szczegółowym badaniom układu oddechowego, a raz w tygodniu — kierowani na zabiegi inhalacyjne. W odlewni należy zorganizować tzw. oazę z odpowiednim mikroklimatem i zielenią, gdzie przez kilkanaście minut można by wypocząć i spożyć posiłek regeneracyjny. We wnioskach można znaleźć inne szczegółowe zalecenia, których realizacja umożliwi racjonalizowanie techniki niektórych faz procesu produkcyjnego oraz taką organizację pracy, która nie szkodzić realizacji planów zakładu, umożliwiłaby wprowadzenie krótkich przerw wykorzystywanych m. in. na ćwiczenia korektywne.

Gdyby nawet wdrażanie niektórych zaleceń dla dyrekcji „Pometu” okazać się miało kłopotliwe — cóż: „sam tego chciałeś, Grzeszku Dwydało”. Lekarze i naukowcy, by jak najlepiej wywiązać się z przyjętych na siebie zadań, zauważyli wszystko, co może mieć wpływ na zdrowie lub samopoczucie robotników: nadmierne zapylenie spowodowane nie najsprawniejszymi urządzeniami wyciągowymi oraz brak ścianek dźwiękoizolacyjnych i dźwiękochłonnych, a także ochronnych rękawic antywibracyjnych i urządzeń chroniących słuch. Zalecili także raz w roku miesięczny wypoczynek w sanatorium w ramach urlopu zdrowotnego dla tych pracowników odlewni i oczyszczalni, którzy pracują w tym wydziale powyżej pięćdziesięciu lat. Jest to postulat, którego realizacja będzie możliwa po jego zaakceptowaniu przez władze nadzórne. Jest to kosztowny postulat. Czy jednak bardziej kosztowne nie są skutki — społeczne i gospodarcze — trudnych warunków pracy?

ZYGMUNT ROLA

W kręgu wiedzy ekonomicznej

Towarzystwo fachowej pomocy

Oddział Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego w Poznaniu liczy obecnie blisko pięć tysięcy członków zrzeszonych w zakładach, przedsiębiorstwach i terenach województwa kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego, pilskiego i poznańskiego oraz w ośmiu sekcjach naukowych. Oddział posiada także stu trzy nastu członków zbiorowych.

Jedną z form pracy jest działalność wydawnicza, rozpoczęta w 1956 roku. Od tego czasu czytelnicy otrzymali 27 tomów „Poznańskich Roczników Ekonomicznych”, 3 tomy „Studiów Ubezpieczeniowych” oraz kilkanaście rozpraw i prac o charakterze popularno-naukowym.

Najbardziej znaną formą pracy jest jednak działalność szkoleniowa. Dyrekcja Szkolenia Ekonomicznego szkoli obecnie w Poznaniu, w Wielkopolsce, a nawet w innych regionach kraju około 12 000 osób. Są to pracownicy zakładów przemysłowych i instytucji, którzy dzięki kursom prowadzonym przez PTE mogą stosunkowo szybko uzupełnić posiadaną wiedzę praktyczną o elementy

wiedzy ekonomicznej. Dzięki działalności wydawniczej służące otrzymują podręczniki i poradniki, których liczba dochodzi rocznie do 40 tytułów. Obejmują one tematykę, w której poznańska placówka specjalizuje się od lat: analizę ekonomiczną i rachunek ekonomiczny w przedsiębiorstwie przemysłowym, ekonomiczną organizację wdrażania prac naukowo-badawczych, ekonomiczne usługi oraz ubezpieczenia gospodarcze i społeczne.

Na zlecenie Ministerstwa Przemysłu Maszynowego Dyrekcja Szkolenia Ekonomicznego w Poznaniu w ubiegłym roku zorganizowała pierwsze w kraju Studium Doskonalenia Mistrzów. Instytucja ta szkoli pracowników budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych, przemysłu maszynowego, rolniczych spółdzielni produkcyjnych, kółek rolniczych oraz spółdzielni pracy. Wśród wykładowców kursów są pracownicy nauki, w Akademii Ekonomicznej, Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Akademii Rolniczej, Politechniki Poznańskiej, instytutów naukowo-badawczych oraz specjaliści zatrudnieni w gospodarce narodowej. (zr)

Bałtykowi na ratunek

Wielka szansa wspólnego morza

Od kilku lat w Sztokholmie, Gdańsku, Leningradzie i innych miastach zbierają się specjaliści, aby zapobiec przekształceniu Morza Bałtyckiego w najbrudniejszy ściek naszej planety. Niebezpieczeństwo takie istnieje je bowiem od lat, chociaż równolegle istnieją również wielkie możliwości zahamowania i odwrócenia tego śmiertelnego dla życia morza procesu.

Międzynarodowa grupa ekspertów stwierdziła, że wody w morzu ubywa, a ryby giną lub uciekają, choćby dlatego, że średnia głębokość M. Bałtyckiego obniżyła się do 71 m. Na wybrzeżu 20 mln ludzi żyje głównie z morza. Bałtyk stanowi przy tym akwen koncentrujący narody nad nim osiadłe oraz stwarza możliwość najtańszego transportu ludzi i towarów.

NAJBARDZIEJ ZAJĘDZONE MORZE

Kraje nadbałtyckie użytkują coraz więcej ropy naftowej. W ciągu ostatnich 20 lat sama tylko RFN zwiększyła dwudziestokrotnie transport ropy i artykułów pochodnych tym właśnie szlakiem. Przez Kanał Kiloński przepływa rocznie ponad 3 tys. tankowców, a w sumie około 70 tys. statków. Dla porównania warto przypomnieć, że Kanał Panamski

przepuszcza tylko około 14 tys. statków rocznie.

Nad Bałtykiem rozlokowało się też ponad pół setki wielkich miast. Rejon ten daje około 15 procent światowej produkcji przemysłowej. Produkty przemysłu, głównie przy pomocy transportu wodnego, docierają do wielu krajów.

NAJBARDZIEJ ZAJĘDZONE MORZE ŚWIATA

Przewóz ropy i smarów wodami Bałtyku stwarza więc poważne niebezpieczeństwa. Morze zatruwają także turyści i dopływy rzek, które obecnie stanowią jego główne zagrożenie. Sytuację komplikuje również to, że system wymiany wód Bałtyku nie uległ zasadniczym zmianom od tysiącleci. Substancje, pochłaniające tlen, przechodzą więc coraz głębiej, niszcząc życie biologiczne. Ostatyczny wniosek naukowców sprowadza się do stwierdzenia, że z różnych przyczyn ponad 40 tys. km kw. dna Morza Bałtyckiego nie posiada już życia biologicznego.

WIĘCEJ POWIETRZA

Kiedy z ikry wyklują się narybek — musi „złapać powietrze”, bo to decyduje o jego losach. Tymczasem najcięższa nawet warstwa ropy na powierzchni wody nie pozwala

mu na ten pierwszy oddech życia. Miliardy sztuk narybku więc giną, jeśli w strefie narodzin ryb pojawi się np. przeciekający tankowiec lub statek, który wypuszcza do wody odpadki paliwowego mazutu. Litry ropy naftowej pochłania tlen z 40 tys. litrów wody bałtyckiej!

Czy można temu przeciwdziałać? Można, i to skutecznie. Do takiego wniosku doszli przedstawiciele wszystkich krajów nadbałtyckich i rozpoczęli działania. Każda ze stron zaczęła traktować akwen jako wspólne dobro i dokłada starań w kierunku ograniczenia eskalacji zanieczyszczania wspólnego morza.

BALTYK MOŻNA URATOWAĆ

I tak np. cała flota ZSRR została zaopatrzona w separatory, oczyszczające ścieki okrętowe. Nad czystością wód nadbałtyckiej strefy bałtyckiej czuwa nowoczesna flotylla statków, zbierających z powierzchni wód wszelkie zanieczyszczenia, przerabiane później na cenne surowce.

W szwedzkich portach z kolei działa specjalna służba ochrony morza. Każdy kapitan statku przeszedł już odpowiednie przeszkolenie i musi posiadać szczegółową znajomość dna Bałtyku i specyfiki ruchu wody na wszystkich jego „piętrach”. To nie wszystko. Jeśli

kapitan ma na pokładzie powyżej 1 tys. ton ropy — nie ma prawa wyprowadzić statku w morze bez portowego specjalisty-przewodnika.

Podobne metody „leczenia morza” zostały podjęte we wszystkich krajach nadbałtyckich, które zademonstrowały w tej dziedzinie dobry przykład współdziałania.

W 1974 r. w Helsinkach przedstawiciele krajów nadbałtyckich podpisali wspólną deklarację o zanieczeniu historycznym dla Bałtyku — Konwencję o Ochronie Środowiska Strefy Morza Bałtyckiego. Konwencja ta kategorycznie zakazuje m. in. wyrzucania do morza odpadków z ośrodków atomowych.

A oto inne przykłady współpracy państw nadbałtyckich. Specjaliści radzieccy zajęli się m. in. badaniem fałowania warstw wodnych; Duńczycy — wymianą wodną w zalewach i cieśninach; Polacy śledzą skutki działania ścieków rzecznych, Szwedzi — procesy biologicznej neutralizacji i przyswajania przez ryby i zwierzęta morskie zanieczyszczeń wody. Na Bałtyku działa również statek badawczy „Musson” o międzynarodowej obsadzie, który ma zapoczątkować naukową „międzynarodówkę statków” pod hasłem „S.O.S. dla Bałtyku”.

MIKOŁAJ IWANOW

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW • Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW

KONIŃSKIE

Rolnicze przemiany

Rozległa dolina Warty i tereny kanału Grójeckiego, pólne gminy o dobrych glebach, tradycje dobrego i nowoczesnego gospodarowania w części zachodniej województwa, to korzystne podłoże dla zmian, które powinny nastąpić w konińskim rolnictwie do roku 1980. Przewiduje się, że w tej pięciolatce globalna wartość produkcji rolniczej wzrośnie o 17 procent, w tym roślinnie — o 17,5, zaś zwierzęcej — o 16,3 procent. W roku 1980 ogólna produkcja rolna tego rejonu ma osiągnąć 12,8 miliarda zł.

Jedną z podstawowych cech konińskiego rolnictwa, wpływających ujemnie na jego poziom, jest rozdrobnienie ziemi. Średnia powierzchnia gospodarstwa wynosi 4,75 hektara. Trudno w tych warunkach o produkcję nowoczesną i zmechanizowaną. Stąd potrzeba koncentracji ziemi. Przewiduje się, że do roku 1980 wykupienie 26 000 hektarów gruntów uprawnych i przekazanie ich na rzecz: kolek rolniczych — (15 000 ha), państwowych gospodarstw rolnych (6500), spółdzielni produkcyjnych (4500) i rolników indywidualnych (4000 hektarów). W ten sposób powiększy się powierzchnie gospodarstw oraz podwoi udział sektora uspołecznionego w powierzchni uprawnej — do 13,6 procent. Ma to duże znaczenie dla zwiększenia efektywności gospodarki rolnej województwa.

Najszybciej więc rozwijać się będą PGR-y i spółdzielnie produkcyjne, przejmując ziemię w dużych kompleksach, co umożliwi mechanizację i wielkotowarową produkcję bardziej odporną na okresowe zmiany koniunktury różnych kierunków produkcji. Przewidywana zaś kooperacja z rolnikami indywidualnymi powinna

raz częściej do spółdzielni przystępują rolnicy młodzi, których gospodarstwa nie należą do najgorszych we wsi.

Większość konińskich spółdzielni dopiero zaczyna starować, a już wszystkie posiadają wystarczającą liczbę sprzętu mechanicznego. Brak im natomiast budynków inwentarskich. Stąd duże znaczenie inwestycji, na które wydatkuje się w tym roku 180 mln zł, z czego większość przeznaczona na cele budowlane. Najważniejsze znaczenie ma kombinat szklarniowy w Wieruszewie — 12 hektarów powierzchni, ferma krów we wsi Czajki, budownictwo inwentarskie w PGR Brudzyń i Maliniec, nowe chlewnie w PGR-ach Strzałkowo, Brudzyń i Maliniec oraz budownictwo mieszkaniowe w Nowej Wsi i Wieruszewie. Większość obiektów powstaje w terminie, nie dotrzymano dotąd tylko daty oddania fermy trzody chlewnej w Białobrodach.

Nastąpiły korzystne zmiany w strukturze upraw w PGR. Wzrósł stan pogłowia trzody: bydła, odstawiono więcej mleka od każdej krowy.

Niestety nie wszystkie gospodarstwa osiągają jednakowo dobre wyniki. Zdarzają się przypadki niegospodarności, nieprzestrzegania terminów agrotechnicznych, brak też dyscypliny pracowników. Te zaniedbania, choć odnoszą się do mniejszości gospodarstw, mają poważne znaczenie dla przyszłości nie tylko PGR-ów. Drobnotowarowa wieś konińska potrzebuje przecież dopinającego przykładu dobrego gospodarowania.

W ciągu bieżącego roku powstało w Konińskim 10 nowych spółdzielni produkcyjnych, i jest ich już 32. Gospodarują na 6429 hektarach. Co-

raz częściej do spółdzielni przystępują rolnicy młodzi, których gospodarstwa nie należą do najgorszych we wsi.

Większość konińskich spółdzielni dopiero zaczyna starować, a już wszystkie posiadają wystarczającą liczbę sprzętu mechanicznego. Brak im natomiast budynków inwentarskich. Stąd duże znaczenie inwestycji, na które wydatkuje się w tym roku 180 mln zł, z czego większość przeznaczona na cele budowlane. Najważniejsze znaczenie ma kombinat szklarniowy w Wieruszewie — 12 hektarów powierzchni, ferma krów we wsi Czajki, budownictwo inwentarskie w PGR Brudzyń i Maliniec, nowe chlewnie w PGR-ach Strzałkowo, Brudzyń i Maliniec oraz budownictwo mieszkaniowe w Nowej Wsi i Wieruszewie. Większość obiektów powstaje w terminie, nie dotrzymano dotąd tylko daty oddania fermy trzody chlewnej w Białobrodach.

Nastąpiły korzystne zmiany w strukturze upraw w PGR. Wzrósł stan pogłowia trzody: bydła, odstawiono więcej mleka od każdej krowy.

Niestety nie wszystkie gospodarstwa osiągają jednakowo dobre wyniki. Zdarzają się przypadki niegospodarności, nieprzestrzegania terminów agrotechnicznych, brak też dyscypliny pracowników. Te zaniedbania, choć odnoszą się do mniejszości gospodarstw, mają poważne znaczenie dla przyszłości nie tylko PGR-ów. Drobnotowarowa wieś konińska potrzebuje przecież dopinającego przykładu dobrego gospodarowania.

W ciągu bieżącego roku powstało w Konińskim 10 nowych spółdzielni produkcyjnych, i jest ich już 32. Gospodarują na 6429 hektarach. Co-

raz częściej do spółdzielni przystępują rolnicy młodzi, których gospodarstwa nie należą do najgorszych we wsi.

WOJCIECH PLUTOWSKI



Przyczepa za przyczepą, sypią się ziemniaki.

Fot. — autor

LESZCZYŃSKIE

Ziemniaki na taśmie

W wsi gminnej Niechlów w województwie leszczyńskim, na dziedzińcu fabryki krochmalu co chwile terkoczą traktory. Włoką przyczepy na wagę wozową, potem na platformy wywrotniczy; sypią się na hałde ziemniaki. Na dobę potrzeba ich 600 ton, tyle zjadają maszyny do wyciągania skrobi z kartofli. A skrobia, inaczej mączka ziemniaczana — jest bardzo cenionym produktem. Bodaż nie istnieje gałąź przemysłu która bez skrobi by się obyła. Górnictwo potrzebuje jej do płuczek węglowych, hutnictwo do form odlewniczych, papiernictwo do wyrobu papierów kredowych, włókiennictwo do apretur, przemysł koncentratów spożywczych do kisielni, budyniów, napojów żelazowanych...

W fabryce w Niechłowie nad Baryczą, w południowo-zachodniej części województwa leszczyńskiego, teraz odbywa się kampania ziemniaczana.

— To jest trudna kampania, bo trudne są wykopy — mówi w fabryce. Już na początku straciłmy 10 dni produkcyjnych. Teraz musimy uciec przed mrozami z surowcem magazynowanym pod gołym niebem. Na każdym stanowisku pracownicy muszą być w pełnym napięciu, jednocześnie najwyższą dokładność w przestrzeganiu norm technologicznych, bo intensywna produkcja zależy od bezawaryjnej pracy maszyn.

Najpierw jednak muszą mieć ziemniaki — pół pociągu dziennie, a ponadto trzydniowy zapas na hałdzie. Przyjeżdżają te ziemniaki zarówno od kontrahentów spod Niechłowa i pobliskiej Góry jak i z Hrubieszowa, Zamostcia i spod Lublina. Wobec tak wielkiego rozrzutu dostawców, niemożliwe jest koordynowanie terminów dostaw. Jednego dnia na kolejowej rampie panuje senna cisza, innego tłoczą się dziesiątki wagonów, a na podwozie włączają się kolumny trak-

torów z przyczepami i wielkie ciężarówki. Zapewnienie ciągłości dostaw spędza sen z powiek dyrektora.

Kiedy rozpoczęła się kampania, kiedy rozpędziły się silniki pomp, krawalnic, wirówek, wyparek wydawać by się mogło, że tylko trzeba sypać ziemniaki. Tymczasem wystarcza sekunda przerwa w dopływie energii elektrycznej do fabryki, prawie niezauważalna dla kogoś, kto siedzi przy świecącej żarówce, żeby zatrzymały się wirówki i pompy, żeby trzeba było awaryjnie opróżniać rurociągi z rozrzedzonego krochmalu, zanim zakleiłby przewody, potem przez godzinę ponownie uruchamiać całą aparaturę. Zakłady w Niechłowie, zasilane są tylko starą i zawodną linią energetyczną.

Im mniej wody w ziemniaku, tym więcej skrobi. W tym roku jest odwrotnie, surowiec nie gwarantuje wykonania dobrej normy. Żeby wykonać plan, do minimum trzeba ograniczyć przebieg przeznaczone na drobne lub poważniejsze naprawy. A to zależy od solidności wcześniejszych napraw.

Tak funkcjonuje fabryka, jacy są jej pracownicy. W Niechłowie 90 procent z 300-osobowej załogi to chłopi-robotnicy. Większość z nich dojeżdża do pracy spoza Niechłowa. W przeważającej części są to doświadczeni pracownicy, angażujący się na kampanie od jesieni do połowy zimy. Tak będzie, dopóki większość procesów produkcyjnych nie zostanie zautomatyzowana. A będzie to musiało nastąpić choćby dlatego, że Niechlów i okolice znalazły się w zasięgu zagłębia miedziowego nad Odrą chłonnego wszelkie wolne ręce do pracy. Automatyzacja zakładu to zatem i nowi specjaliści. Szukać ich należy wśród absolwentów politechnik. Ale skusić do pracy w krochmalni na głuchej wsi można tylko gwarancją mieszkania. I tak prze-

szliśmy do wszechobecnego problemu mieszkaniowego. W Niechłowie przedsiębiorstwo wybudowało lub zmodernizowało w minionych latach 50 mieszkań — mają one standard miejski: wodę bieżącą, kanalizację, centralne ogrzewanie i gaz. Ale mieszkań potrzeba więcej.

Krochmalnictwo jest dziś w Polsce przemysłem który przechodzi modernizację. W Niechłowie się niecierpliwią, kiedy te przemiany nastąpią i tutaj. Przed fabryką w tej wsi jest przyszłość, bo tam są doświadczeni ludzie, bo we wsi nikt fabryki nie zamknie, jeśli zużywa ona surowce roślinne.

Co do dostaw i jakości ziemniaków, to są jednak problemy. Rolnicze województwo leszczyńskie dostarcza dla Niechłowa tylko nikłą część surowca, większość pochodzi z odległych zakątków Polski. Przewozy z dalekich odległości są bardzo niewskazane, często do fabryki w Niechłowie nie raz dociera ciekająca masa, nadająca się raczej na surowiec do gorzelnii...

Nieekonomiczne to i kłopotliwe, do tego absurdalne z rolniczego punktu widzenia, żeby na pszenno-buraczanych łaskach lessach uprawiać nielubiane kartofle, zaś w Wielkopolsce na lekkich, piaszczystych glebach trudzić się z pszenicą i burakami. Taka jednak jest tradycja, która ugruntowała przekonanie, że ziemniaki uprawia ten, który nie innego nie umie — że jest to po prostu uprawa ekstensywna. Dlatego ambitni leszczyńscy rolnicy odchodzą od tej kultury. Ale zapominają, że pod ręką dobrego plantatora ziemniak potrafi się odwdziżyć obfitą, nie raz dwukrotnie większą niż gdzie indziej plonem. A na taki czeka między innymi fabryka w Niechłowie.

TOMASZ TALARCZYK

Rozbudowa poznańskiej „Muzy”

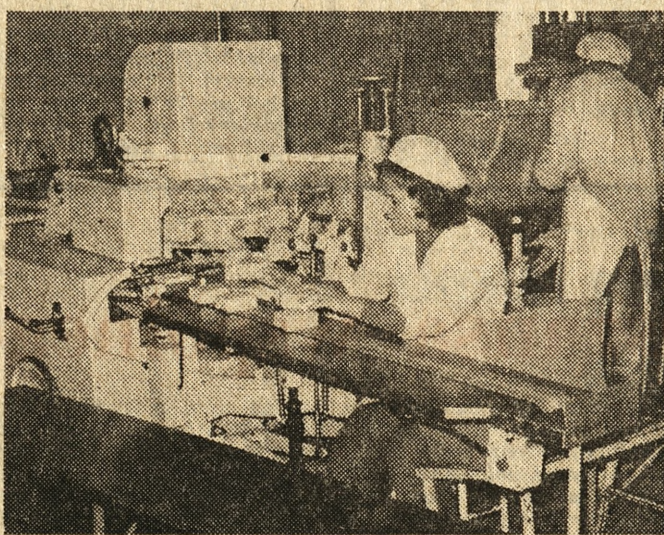
Części z metalu i tworzyw sztucznych do wszystkich produkowanych w Polsce instrumentów muzycznych wytwarzane są w Poznańskich Zakładach Przemysłu Muzycznego „Muza”. Zapotrzebowanie w kraju na instrumenty muzyczne wciąż rośnie; podobnie zwiększają się możliwości eksportowe tych wyrobów. Wzrost produkcji instrumentów muzycznych ograniczany jest jednak zbyt małymi mocami wytwórczymi głównego kooperanta — poznańskiej „Muzy”.

W związku z tym powzięto decyzję o rozbudowie zakładu przy ul. Smolnej. Wybudowane zostaną dwie hale produkcyjne, wyposażone w specjalistyczne maszyny i urządzenia oraz budynek administracyjno-socjalny. Generalny wykonawca inwestycji — Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 2, rozpocznie prace już w tym miesiącu. Cykl budowy określono na dwa lata. Po dojeździe do pełnej zdolności produkcyjnej podwoi się wartość wytwarzanych w poznańskiej „Muzy”, wyrobów, która w tym roku wynosi 52,5 mln zł.

Obecnie obok produkcji kooperacyjnej wytwarza się tu struny do instrumentów lutniczych, a także pulpity do nut, przystawki do gitar elektrycznych i elektroakustycznych, miotłki jazzowe oraz części zamienne.

W najbliższych dniach w „Muzy” rozpocznie się seryjną produkcję fletu prostego C sopran, zalecanego przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania dla umuzykalniania dzieci. W przyszłym roku powstanie 50 000 tych fletów, a pierwsze dostawy otrzyma handel już w styczniu. Dla załogi zakładu produkcja ta będzie przygotowaniem do wytwarzania całej rodziny fletów, co planuje się w związku z inwestycją (gra)

Więcej masła z Koła



W kołskich Zakładach Mleczarskich uruchomiono przed kilkoma dniami nową linię do produkcji masła. Dziennie wytwarza się w niej 10 ton, pakowanego automatycznie w kostki masła wysokiej jakości. Jednocześnie zakład wzbogacił się o chłodziarnię do przechowywania bieżącej produkcji. (woj)

Fot. — R. Fórmanek

KALISKIE

Dla 42 województw

Kalisz jest ośrodkiem o dużych możliwościach rozwojowych i perspektywach, do których konsekwentnie stara się przybliżyć. Również kiedy budowano kompleks gmachów dla Studium Nauczycielskiego, czyniono to z myślą o przyszłości, dla potrzeb większych od tych, których wymagały merytoryczne ramy ówczesnego studium. Przed kilkoma laty SN rozwiązano, podobnie jak pozostałe tego typu szkoły w kraju. Ale gmach przy ul. Zubrzyckiej w Kaliszu pozostał dla celów dydaktyczno-naukowych. Obecnie funkcjonuje tam Centrum Doskonalenia Nauczycieli.

W bieżącym roku akademickim kształci się tu 3 554 stu-

chaczy. Centrum powołane w roku 1973 przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania, posiada obecnie strukturę organizacyjną i uprawnienia filii uczelnianej. Należy do Instytutu Kształcenia Nauczycieli w Warszawie. Posiada doskonałą bazę naukowo-dydaktyczną i socjalną: 4 zautomatyzowane sale audytorne 80—100-osobowe, 16 gabinetów przedmiotowych 30—40-osobowych, 300-osobową aulę, salę gimnastyczną z sauną i magazynem sprzętu oraz warsztaty szkolne. Biblioteka naukowa zawiera ponad 40 000 woluminów i 200 tytułów czasopism naukowych. Jest: piękna czytelnia, laboratorium gier decyzyjnych, laboratorium dydak-

tycznych maszyn egzaminacyjnych i nagranych foniecznie-dźwiękowych, mała poligrafia służąca również dla zaspokajania potrzeb miasta oraz inne nowoczesne urządzenia dla pracy dydaktyczno-naukowej. W kompleksie gmachów CDN mieści się również Dom Studenta dla 220 osób, stołówka, kawiarnia i galeria sztuki.

Obecnie głównym zadaniem Centrum jest kształcenie kadry oświatowej z 42 województw (z pozostałych województw doskonalą kadry CDN w Sulejówku), na poziomie 3-semesteralnych studiów podyplomowych. Tu zdobywają wiedzę wizytatorzy szkolni, przyszli dyrektorzy 10-letniej szkoły ogólnokształcącej, szkół za-

wodowych, zbiorczych i gminnych. Kształcą się również nauczyciele na poziomie wyższym zawodowym w trzyletnim Studium Nauczania Poczciwego z całej Wielkopolski. Oprócz tego w CDN działa punkt konsultacyjny wydzielony z administracji UAM w Poznaniu (obecnie 380 słuchaczy), odbywają się kursy dla nauczycieli języka rosyjskiego, wyjeżdżających na studia do ZSRR (rocznie 400 osób). Ponadto CDN prowadzi prace badawcze w zakresie efektywności poszczególnych programów kształcenia oraz punkty konsultacyjne dla doskonalących się nauczycieli. Zdaniem dyrektora kaliskiego Centrum Doskonalenia Na-

uczycieli — doc. dr. hab. Tadeusza Karwata, ośrodek ten posiada doskonałe warunki rozwoju naukowo-dydaktycznego i badawczego. Kadra etatowa stanowi grono 19 nauczycieli akademickich, 51 wykładowców akademickich na umowach — zleceniach oraz 54 osoby personelu inżyniersko-technicznego. Oprócz programowych zadań dydaktycznych, swoim nurtem biegnie praca naukowa. Wspólnym dorobkiem słuchaczy studiów podyplomowych i kadry naukowo-dydaktycznej CDN jest: złożona do druku zbiorowa trzutomowa praca w zakresie teoretycznych podstaw organizacji i zarządzania oświatą, nadzoru pedagogicznego w świetle badań oraz innowacji w oświacie.

Model kształcenia kierowniczej kadry oświatowej, stosowanego Centrum Doskonalenia Na-

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW

W pilskiej kulturze zdarzyło się ostatnio wiele. Dopływ nowych kadr oraz energiczne działania zasłużonych już animatorów kultury w tym regionie, przede wszystkim zaś społeczna mobilizacja wszystkich działaczy kultury pozwoliła zrealizować główne założenia polityki kulturalnej młodego województwa. Przedsięwzięcia te zmierzały przede wszystkim do rozbudzenia i zaspokajania potrzeb kulturalnych. Zawarte one zostały w zatwierdzonym przez Wojewódzką Radę Narodową „Programie rozwoju kultury w latach 1976—1980 i głównych działaniach do 1990 roku”.

Potrzeby kadrowe województwa pilskiego w kulturze są bardzo duże, choć pracę w nowych wojewódzkich placówkach podjęło prawie 100 osób, w większości z wyższym wykształceniem. Warto także odnotować znaczny wzrost szeregów środowiska plastycznego i muzycznego, dla których Pila stała się miejscem atrakcyjnej pracy i możliwości artystycznego rozwoju.

Nie ma kultury bez społecznej aktywności. W związku z tym do działań służących rozwojowi kultury włączyły się zakłady pracy, instytucje, ożywił się społeczny ruch kulturalny. Powołano do życia Nadnoteckie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, stanowiące federację wszystkich działających dotychczas w województwie regionalnych towarzystw kulturalnych. Działalność NTSK skierowana będzie na programowanie repertuaru Pilskiej Sceny Kameralnej, rozwijanie ruchu kulturalnego w mniejszych ośrodkach miejskich, upowszechnianie osiągnięć kultury regionalnej Pałuk i Krajny. Nawiazano kontakty z teatrami Warszawy, Gdańska, Szczecina, Poznania i innych. Rozpoczęła już działalność scena kameralna w Domu Kultury „Kolejarz”. Mysł się o stworzeniu na tej bazie centrum ruchu teatralnego. W dalszym ciągu na tradycyjnej scenie Wojewódzkiego Domu Kultury

PILSKIE

Kulturalne impulsy

głoszą (coraz częściej) znane teatry dramatyczne. Z myślą o najmłodszych zorganizowano atrakcyjne spektakle teatrów lalek.

„Musica viva” — to forma edukacji muzycznej młodzieży, realizowana przez Państwową Szkołę Muzyczną w Pile, Kuratorium Oświaty i Wychowania oraz Krajowe Biuro Koncertowe. Na estradzie Szkoły Muzycznej występują znakomite muzyczne naszego kraju i zagranicy. Warto by jednak te cenne inicjatywy poszerzyć także na inne grono odbiorców. Upowszechnianie muzyki wśród młodzieży to rzecz chwalebna, choć uważam, że także dorośli z chęcią posłuchaliby np. Wandy Wilkomirskiej czy Piotra Palecznego.

Ma województwo pilskie także inną wartościową imprezę muzyczną — „Warsztaty Muzyczne” w Chodzieży, które zdobyły sobie dobrą opinię w kraju. Warto by wykonać tę imprezę dla celów szkoleniowych muzyków amatorów i instruktorów.

Coraz lepiej pracuje pilski oddział PP Imprez Estradowych. Pilska „Estrada” uzyskała pełną samodzielność, organizując w bieżącym roku 112 imprez dla 63 000 widzów oraz 38 imprez kameralnych dla młodzieży szkolnej. Na estradach województwa występowali m. in. Irena Kwiatkowska, Jolanta Kubiśka, „Pro contra”, „Dwa plus jeden” i wiele innych renomowanych zespołów krajowych i zagranicznych.

Wydarzeniem w życiu kulturalnym Pili są organizowane

co roku „Konfrontacje” — „Przegląd Twórczości Artystycznej Wojsk Lotniczych”, mający charakter imprezy ogólnopolskiej.

Rozwija się środowisko plastyczne. Wielu młodych, zdolnych, artystów znalazło tu dobre warunki do pracy. O prężności tego środowiska, a jednocześnie o staraniach władz, świadczy lokalizacja w Pile pleneru pn. „Spotkania młodych twórców”. Tej ogólnopolskiej imprezie patronuje Przedsiębiorstwo Półprzetwarzania Gazu w Pile, które stworzyło pierwszą w kraju „Zakładówkę Galerii Sztuki”. Nową inicjatywą plastyczną jest plener plastyczny „Twórcy Zdobywców Wału Pomorskiego”. Zorganizowana w lecie tego roku impreza wydała plon w postaci ciekawego dokumentu plastycznego, a wystawa poplenerowa cieszy się dużym zainteresowaniem. Dzieła artystów wzbogacają organizowane w Wałcu Muzeum Zdobywców Wału Pomorskiego.

Biuro Wystaw Artystycznych, mimo że nie posiada na razie własnego salonu wystawowego, organizuje ciekawe ekspozycje w pomieszczeniach Wojewódzkiego Domu Kultury.

Z innych ciekawszych inicjatyw kulturalnych należy wymienić organizowane przez WDK Ogólnopolskie Biennale Fotografii Artystycznej „Dziecko”, które w tym roku zgromadziło aż 1 237 prac, a tak też organizowany w Trzciance ogólnopolski plener fotograficzny.

Impreza o znaczeniu ponadregionalnym jest co roku „Lato na Pałukach”, organizowane w Wągrowcu w okresie sezonu turystycznego.

Słów kilka poświęcić trzeba czytelnictwu, muzealnictwu i rozwojowi podstawowej bazy ośrodków kultury w gminach. Są to najtrudniejsze sprawy. Zdecydowanie za mało gmin posiada Gminne Ośrodki Kultury. Brak także kadr. Są to bolączki, których nie sposób rozwiązać w ciągu kilku lat, choć robi się wszystko, aby sytuację poprawić.

Rozrastająca się Wojewódzka Biblioteka Publiczna pęka w szwach. Dlatego też trzeba podjąć kresleń cenną inicjatywę Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych, która zainicjowała patronaty dużych zakładów przemysłowych nad bibliotekami. O potrzebach czytelnictwa w województwie świadczy duża popularność bibliotek w Pile. Pod względem liczby czytelników na 100 mieszkańców, województwo znajduje się na 12 miejscu w kraju.

Również muzealnictwo ma swoje potrzeby. Istniejące muzea w Pile, Trzciance i Złotowie mają ukierunkowaną działalność. Jednak poważne braki lokalowe znacznie ograniczają pracę tych placówek. Osiągnięciem jest zlokalizowanie w Osieku — Skansenu Archeologiczno-Etnograficznego Krajny i Pałuk. Prowadzi się tu prace archeologiczne o dużym znaczeniu. Jednocześnie buduje się obiekty wystawowe, które przekazane zostaną zwiędzającym już w przyszłym roku. Również na ukończeniu jest waleckie Muzeum Zdobywców Wału Pomorskiego — nowej placówki muzealnej w województwie pilskim.

Pilska kultura w stosunkowo krótkim okresie okrzepła. Jest jeszcze dużo do zrobienia, lecz impulsy i dotychczasowe przedsięwzięcia kulturalne stanowią dowód, że kultura jest tu na dobrej drodze rozwoju.

WLADYSŁAW WRZASK

Struktura

cen
i ich
relacje



O cenach mówi się społecznie i indywidualnie, z myślą o własnej kieszeni. Opinię społeczną nurtują występujące nieprawidłowości w strukturze, poziomie i relacjach cen. Jakże są przyczyny tych nieprawidłowości i jakie należy podjąć środki, aby im przeciwdziałać? O wyjaśnienie tych spraw zwróciłem się do członka Prezydium Komisji Ekonomiki Jakości i Postępu Technicznego Zarządu Głównego PTE doc. dr. Juliana Gordona.

— Jak wiadomo, panie docencie, teoria ekonomii głosi, że ceny powinny być proporcjonalne do nakładów pracy społecznej, a więc w przybliżeniu do kosztów własnych produkcji poszczególnych wyrobów. Tymczasem obserwujemy takie zjawisko, że ceny niektórych wyrobów są deficytowe i subwencje państwa z tego tytułu w tym roku sięgną sumy prawie 200 mld zł, a z drugiej strony na innych wyrobach państwo osiąga dużą akumulację. Czy to zjawisko jest ekonomicznie uzasadnione?

— Rzeczywiście, z punktu widzenia teorii — ceny powinny być proporcjonalne do kosztów. Cena w ten sposób skonstruowana służy najlepiej celom rachunku ekonomicznego. Jeżeli na przykład cena kawałka stali niezbędnej do wytworzenia kółka zębatego wynosi 100 zł, zaś cena tworzącego sztucznego o identycznych właściwościach użytkowych — 80 zł, to relacje cen wskazują na opłacalność użycia danego celu tworzącego. Ceny artykułów konsumpcyjnych będąc instrumentem polityki społecznej spełniają jednak nie tylko rolę narzędzia rachunku ekonomicznego, lecz również środka równoważenia podaży i popytu na poszczególne wyroby oraz instrumentu polityki państwa, zmierzającej do zachęty wzmożonego kupna pewnych wyrobów i zniechęcenia do nadmiernego kupna innych wyrobów. I tak na przykład dopłata do ceny mleka zapewnia niską cenę tego artykułu pierwszej potrzeby, zaś stosunkowo wysoka cena wódki ma zniechęcać do jej nadmiernego spożycia. Oczywiście, utrzymywanie niskich cen deficytowych cen na artykuły pierwszej potrzeby, głównie żywności, zmusza do „podciągania” na nieco wyższy poziom cen wyrobów służących do zaspokajania potrzeb wyższego rzędu.

Polityka preferencyjnych cen z punktu widzenia społecznego jest uzasadniona, znajduje się jednak — z czego trzeba sobie zdawać sprawę — w sprzeczności z podstawowymi funkcjami cen. Zniekształca funkcję ceny jako narzędzia rachunku ekonomicznego, a co najdotkliwsze — prowadzi nieraz do zakłóceń równowagi rynkowej. Tak na przykład względnie tania żywność powoduje rosnący zbyt szybko na nią popyt, za czym nie nadąża produkcja rolnictwa. Jednocześnie taka sytuacja nie zachęca do oszczędzania na zakup względnie droższych artykułów długotrwałego użytku. Toteż rozpiętości poziomu cen mogą być ekonomicznie uzasadnione jedynie wówczas, gdy są utrzymywane w określonych granicach.

Te granice w ostatnich latach (głównie wskutek szybkiego wzrostu siły nabywczej ludności i pogorszenia sytuacji w rolnictwie) zostały przekroczone.

— Różne komentarze wywołało wprowadzenie tzw. cen nowości. Słyszysz się opinie, że przedsiębiorstwa przemysłowe wykorzystują tę innowację dla uzyskiwania znacznie wyższych cen za wyroby, które nie mają cech nowości.

— Wprowadzenie cen nowości oraz wyższych cen za wyroby jakościowo lepsze jest z punktu widzenia ekonomicznego uzasadnione. Trzeba liczyć się z tym, że ulepszenie wyrobów dotychczas wytwarzanych oraz uruchomienie nowej produkcji związane jest dla przedsiębiorstw przemysłowych z poważnymi trudnościami i kłopotami. Przygotowanie i organizacja nowej produkcji powoduje zwiększone koszty. Kłopoty występują w związku ze zmianą procesu wytwarzania, nie da się też wykluczyć ryzyka niepowodzenia. Aby przedsiębiorstwa nie były z tego tytułu stracone, by zachęcić je do wzmożonych wysiłków, te zwiększone koszty muszą znaleźć wyraz w cenie. Producentowi w konsekwencji należy się — przynajmniej w pierwszym okresie — większy zysk.

Jeżeli wartość użytkowa nowych lub udoskonalonych wyrobów wzrośnie w większym stopniu niż cena, to ta operacja będzie korzystna również dla konsumentów. Chętnie zapłacimy — jak sądzę — nawet półtora razy więcej za buty pod warunkiem, że będą znacznie wygodniejsze i będziemy mogli użytkować je dwa razy dłużej niż dotychczas wytwarzane. Nie darmo Anglicy mówią: Nie jesteśmy na tyle bogaci, aby kupować tanio. Każda, najsluszniejsza nawet zasada może jednak ulec w praktyce gospodarczej zniekształceniom. Stąd pojawiające się tu i ówdzie pseudo-nowości bądź nieznaczne modernizacje wyrobów, którym towarzyszy znaczny wzrost cen. Najbardziej skutecznym środkiem walki z tego rodzaju zjawiskami jest wnikliwa i dociekliwa kontrola, sprawowana przez powołane do tego organizacje, takie jak przedsiębiorstwa handlowe, Biuro Jakości Wyrobów Przemysłowych.

— Zdarzają się jednak wypadki, gdy podwyżce ulegają ceny wyrobów, których cechy użytkowe nie uległy żadnej zmianie...

— Sprawa ta jest dość złożona. Podstawową przyczyną tego rodzaju podwyżek jest wzrost kosztów własnych produkcji danych wyrobów. Jak wiadomo, w ostatnich latach wzrosły ceny wielu surowców i materiałów, sprzedawanych przez nas z zagranicy. Uległy wzrostowi koszty produkcji niektórych surowców krajowych, głównie pochodzenia rolniczego. Powoduje to, że pewne wyroby finalne — przy zachowaniu dotychczasowych cen — z rentownych przekształcają się w deficytowe. Można zrozumieć konieczność udzielania subwencji przez państwo — w określonych zresztą granicach — dla utrzymania cen artykułów pierwszej potrzeby. Ale jeżeli będziemy dopłacać do kosmetyków i temu podobnych wyrobów dalszej potrzeby, to daleko nie dojedziemy. O rekompensację tego rodzaju podwyżek cen oraz podwyżki płac może być nie może w warunkach, gdy w ostatnich latach siła nabywcza ludności wzrosła w większym stopniu niż produkcja artykułów rynkowych i usług. Wzmocnienie wysiłku dla zwiększenia produkcji rynkowej, obniżenia jej kosztów i podniesienia jakości — to jedyna właściwa droga wyjścia.

Oczywiście, nie jest dobrze, jeżeli niektórym z tych operacji cenowych nie towarzyszy wyjaśnienie całości społeczeństwu ich sensu i konieczności. Widzę tu duże pole popisu dla ekonomistów. Społeczeństwo nasze jest rozumne, za szczerą rozmową o zaistniałych w procesie rozwojowym trudnościach może stworzyć klimat zaufania, niezbędny dla ich pomyślnego przezwyciężenia.

Rozmawiał:

MIROSLAW MACHNACKI

Pompy dla rolnictwa

Pierwsze prototypowe modele pompy do płynnego nawożenia produkcji Leszczyńskiej Fabryki Pomp przechodzą próbną egzamin w dużej fermie bydła w Jezierzycach należącej do Kombinatu PGR Stare Bojano wo, woj. leszczyńskie. Jeżeli próby zakończą się pomyślnie leszczyńska fabryka rozpocznie seryjną produkcję pompy. Zastąpią one importowane tego typu urządzenia. Rozwój dużych ośrodków hodowlanych sprawia, że zapotrzebowanie na nie będzie stale rosło.

Leszczyńska Fabryka Pomp — krajowy potentat tej branży — produkuje ponad 100 000 pomp rocznie. Znajdują one zastosowanie m. in. w gospodarstwach komunalnych, przemyśle, budownictwie i rolnictwie. Często jest to produkcja antyimportowa jak chociażby w przypadku pomp do amoniaku czy dla przemysłu okrętowego. Wysoka jakość leszczyńskich pomp sprawia, że znajdują one nabywców także za granicą.

PAP

wany w kaliskim CDN, jest oparty o najnowsze koncepcje naukowe. Do programu nauczania wprowadzono na szeroką skalę m. in. teorię organizacji i zarządzania oraz nauki pokrewne: prognozowanie, teorię systemów społecznych, psychologię, kierowania i socjotechnikę. Centrum skwapliwie korzysta również z przysługującego mu prawa współdziałania z uczelniami w kraju. Dzięki przychylności kierownictwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, bardzo dobrze układają się współpraca z 30 naukowcami tej uczelni. Jest to szczególnie cenne w obliczu faktu, że już w przyszłym roku rozpoczyna się w CDN studia magisterskie. Będzie to dalszy krok związany z kształceniem na poziomie uniwersyteckim i pracą naukową.

BOGDAN PARDUS

POZNAŃSKIE

Woda dla każdej zagrody

Postęp techniczny, procesy urbanizacji, rozwój przemysłu oraz nowoczesne metody upraw i hodowli w rolnictwie powodują narastanie deficytu wodnego. Daje się on we znaki zwłaszcza mieszkańcom wsi, obniżając wyniki produkcji rolnej. W Poznaniu — zagadnienie to przeanalizowano podczas drugiego powiatowego przeglądu gmin, co pozwoliło opracować program poprawy zaopatrzenia wsi w wodę.

BECZKOWOZY DO LAMUSA

Województwo poznańskie należy w kraju do najuboższych w wodę — zarówno pod względem opadów atmosferycznych jak i przepływu rzek. Brakuje dostatecznej ilości wody na wsi. Dość stwierdzić, że z ogólnej liczby 1035 wiosek sołectkich, tylko 208 (9140 gospodarstw rolnych) korzysta z wodociągów i nie ma kłopotów z wodą.

Reszta odczuwa większy lub mniejszy jej niedostatek. Łącznie 4522 gospodarzy musi dowozić wodę beczkowozami lub donosić ją wiadrami. Jedni czynią to kilka miesięcy w roku, inni — bez przerwy; jedni „za miedzy”, inni — nawet z odległości kilku kilometrów. To znacznie utrudnia prowadzenie gospodarstwa i intensyfikowanie produkcji; hamowany jest przede wszystkim chów inwentarza.

Jak przeto chce się w Poznaniu rozwiązać problem niedostatku wody w większości wsi? Do roku 1980 wodociągi zamierza się doprowadzić do 1730 gospodarstw, zgłaszających brak wody. W wioskach, w których brak ten występuje tylko w części gospodarstw, około 1200 ich właścicieli własnym sumptem zbudować ma studnie i urządzenia hydroforowe. Do pozostałych zagród, które odczuwają niedostatek wód, planuje się doprowadzić wodociągi w na-

stępnej pięcioletniej. Będą to na ogół poczynania inwestycyjne.

Wszystkie te przedsięwzięcia pochłonią miliony, ale stają się one niezbędne, jeśli chce się stworzyć rolnictwo w Poznaniu — warunki jak najlepszego rozwoju.

STAWKA — WYSOKIE PLONY

Zmniejszenie nasilenia opadów atmosferycznych w poszczególnych częściach województwa, zróżnicowanie gleb oraz lokalnych warunków topograficznych powodują, że wilgotność ziemi charakteryzuje się okresowymi nadmierami lub niedoborami wód. Szczególnie niekorzystne dla rolnictwa są okresy skrajnie suche (takie jak trzy minione lata) i okresy skrajnie mokre, jak wiosna bieżącego roku. Łagodzenie, a nawet eliminowanie wpływu niekorzystnych czynników na wysokość plonów, zależy w dużej mierze od melioracji.

Im sprawniejsze urządzenia melioracyjne, tym lepsze warunki wodno-powietrzne w glebie. Drugi przegląd gmin ujawnił jednak w Poznaniu wiele urządzeń niekonserwowanych lub wyeksploatowanych, wymagających odbudowy. Dotyczy to m. in. 350 km rowów melioracyjnych, na leżących do rolników indywidualnych, spółdzielni produkcyjnych i SKR. Podobnie jest z drenowaniem — na powierzchni 374 hektarów dreny nie działają wcale z powodu złej konserwacji, natomiast na 14 813 ha wymagają odbudowy lub modernizacji.

Naczelniczy gmin (miejscowi) mają wyegzekwować w najbliższym czasie od spółek wodnych pełne wyekszercowanie konserwacji rowów i drenów oraz urządzeń nawadniających. Środki na te prace zapewnią zainteresowani użytkownicy. W pierwszej zaś kolejności Wojewódzki Urząd Inwestycji Rolniczych zatroszczy

się o renowację tych drenów i urządzeń nawadniających, które wymagają odbudowy.

Trudne zadania czekają przeto w najbliższych latach spółki wodne, których działają w województwie 167. Zrzeszone w ośmiu związkach regionalnych, zatrudniają m. in. około 600 pracowników w бригадах konserwacyjnych i eksploatacyjnych. Mocno jednak daje się im we znaki brak zmechanizowanego sprzętu.

BĘDĄ CZYSTE RZĘKI

Wiele jest w województwie poznańskim zakładów, które zanieczyszczają rzeki ściekami. Należą do takich zwłaszcza cukrownie, mleczarnie, gorzelnie, tuczarnie i buklarnie. 129 zakładów nie dysponuje określonymi w przepisach prawą wodną, urządzeniami ochrony wód. Stan ten, w zestawieniu z coraz bardziej zanieczyszczonymi rzekami, wymaga szybkiego przeciwdziałania. Władze wojewódzkie zadecydowały, że 77 spośród tych zakładów jeszcze w bieżącym roku ureguluje swoje prawo do korzystania z wód. Pozostałe zakłady uzyskają potrzebne urządzenia do końca obecnej pięcioletki.

W rezultacie tych przedsięwzięć, a także dzięki budowie zbiorników retencyjnych i urządzeń do przerzutu wody w rejonach najbardziej jej potrzebujących, wydatnie poprawi się czystość rzek. Obecnie do I klasy czystości zaliczane są jedynie wody rzeki Kończak, a pozostałych nie mieszczą się nawet w III klasie. Ma być jednak w Poznaniu coraz więcej czystych rzek. Przede wszystkim planuje się do I klasy doprowadzić Wartę; to samo dotyczy Cybiny, Głównej, Głuszyny, Kanalu Mosińskiego, Samicy i Wełny. Są to zamierzenia do roku 1990.

PIOTR BOROWICZ

Przed naradą w Warszawie

Zadania wydawnictw ekonomicznych

Trwają przygotowania do IV konferencji wydawców literatury ekonomicznej krajów socjalistycznych, która odbędzie się w Warszawie w dniach od 14 do 19 bm. Wezmą w niej udział przedstawiciele wydawnictw Bułgarii, Czechosłowacji, Kubu, Mongolii, Niemieckiej Republiki Demokratycznej Rumunii, Węgier i Związku Radzieckiego.

Wydawców polskich reprezentować będą Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, które jest zarazem organizatorem konferencji, Państwowe Wydawnictwo Naukowe oraz „Książka i Wiedza” — a więc te wydawnictwa, które polskim czytelnikom dostarczają najwięcej literatury z zakresu współpracy międzynarodowej, zwłaszcza w ramach krajów członkowskich RWPG.

Tematem obrad konferencji ma być rola wydawnictw ekonomicznych w realizacji programu rozwoju społeczno-gospodarczego krajów socjalistycznych w doskonaleniu form gospodarowania.

Wydawcy zagraniczni zapoznają się także z najnowszymi publikacjami wydawców polskich. (PAP)

Okrety dla RPA

Embargo Francji

Ministerstwo Obrony ogłosiło, że Francja nie zezwoli na przekazanie Republice Południowej Afryki dwóch śmigłowców i dwóch okrętów podwodnych, budowanych obecnie w stoczniach francuskich na zamówienie władz z Pretorii. (PAP)

TELEWIZJA

„Kremlowskie kuranty“

Literatura radziecka ma wiele pięknych — poetyckich i prozatorskich — dzieł, w których z prostotą, liryzmem i patosem opowiedziano o trudnym i heroicznym okresie pierwszych lat po Rewolucji, gdy pod wodzą Lenina i Stalina w Rosji nowo urodzony socjalizm, wśród licznych na ten temat utworów scenicznych, poczesne miejsce zajmuje „Trylogia lenińska” znakomitego dramaturga, dziennikarza i reportażysty „Pravdy”, Mikołaja Pogodina (1902—1962) — „Człowiek z karabinem”, „Kremlowskie kuranty” i „Trzecia patetyczna”.

W poniedziałkowy „rocznicowy” wieczór — 7 listopada — przedstawiono w Teatrze Telewizji sztukę z kurantami w tytule. Rzecz jasna, sprawa milczącego zegara: na kremlowskiej Spasskiej Wieży ma w dramacie Pogodina wymowne symboliczne, jest to bowiem przede wszystkim opowieść o Leninie, Wielkim i prostym, cierpliwym i wyrozumiałym, umiejącym słuchać i przekonywać, o człowieku, który nigdy nie kłamał, uczył mądrze, marzył i wierzył — gdy pracuje się bez wychylenia — w rzeczywistości najmilszych nawet przeciwników. Do takich zamierzeń należał program elektryfikacji wyszczególnionej wojny kraju.

W „Kremlowskich kurantach” wiele jest spraw, wiele ciekawie zarysowanych postaci, nie ma też prawdy o tamtych rewolucyjnych czasach. W telewizyjnej realizacji tego utworu (reż. Jerzy Rakowiecki) nie zabrakło tych wartości. A wielka kreacja Ignacego Machowskiego w roli Lenina i świetne aktorstwo innych wykonawców (Mieczysław Voigt, Tadeusz Filiecki, Zdzisław Mrożewski, Ewa Krasnodębska, Marek Lewandowski) sprawiły, że realizacja ta zaliczy się zapewne do najlepszych przedstawień telewizyjnego teatru. (kos)

Rozwój studenckiej spółdzielczości pracy

Szkoła gospodarności

Zatrudnianie w skali roku około 50 000 osób, świadczenie w tym samym czasie różnorodnych, poszukiwanych usług dla ludności, wypłacanie pracownikom ponad 360 mln zł — stawią studia studencką spółdzielczość pracy w rzędzie organizacji, których działalność gospodarcza liczy się w skali całego kraju. O sprawach spółdzielczości akademickiej, cieszącej się popularnością wśród studentów i niekłamana społeczna sympatia, mówi się jednak nie tylko w kategoriach ekonomicznych i finansowych, lecz przede wszystkim w kontekście działalności społecznej i wychowawczej. Pracująca od 2 lat w nowych warunkach organizacyjnych spółdzielczość studencka bilansuje w tych dniach swoje osiągnięcia.

Powołanie w 1975 r. Związku Studenckich Spółdzielni

Pracy pozwoliło na wydatne rozszerzenie form i zakresu pomocy dla środowiska akademickiego, zwiększyło udział studenckiej spółdzielczości w życiu społeczno-gospodarczym kraju. Wzrosła dzięki temu liczba studentów podejmujących pracę zarobkową, wzrosły fundusze plac i środki przeznaczone na dochody spółdzielni na działalność programową Socjalistycznego Związku Studentów Polskich, którego agendą jest spółdzielczość akademicka.

Na nowe, jak dotąd dobrze wykorzystywane możliwości rozwoju studenckiej spółdzielczości pracy, złożyły się też liczne decyzje państwowe. Szczególną rolę odegrały m. in. decyzje o tworzeniu zakładowego funduszu mieszkaniowego, podniesieniu limitu zarobków studentów zarówno w

okresie roku akademickiego jak i wakacji, zniesieniu podatku od wynagrodzeń studentów.

Studencka spółdzielczość pracy reprezentuje obecnie po każdym potencjał gospodarczy. Swoją działalność prowadzi ona we wszystkich ośrodkach akademickich kraju za pośrednictwem 195 zakładów usługowych oraz 32 punktów przyjeżdżających. Są to zakłady gastronomiczne jak: bary, bufety i kawiarenki studenckie, zakłady usług różnych i specjalistycznych, zakłady poligraficzne, rzemieślnicze w tym także krawieckie, fryzjerskie i szewskie oraz wypożyczalnie sprzętu sportowego i turystycznego. Większość tych placówek działa bezpośrednio w ośrodkach akademickich, świadcząc usługi zarówno na rzecz studentów jak i ludności. (PAP)

Portugalia

Dymisja dos Santosa

Portugalska Agencja Prasowa ANOP poinformowała, że w poniedziałek gen. Jose Alberto dos Santos zrezygnował ze stanowiska zastępcy szefa sztabu generalnego armii portugalskiej. Dymisja dos Santosa została przyjęta przez prezydenta republiki.

Jak wiadomo wysunięcie przez prezydenta Antonio Ramalho Eanesa generała dos Santosa na to stanowisko spowodowało burzę protestów ze strony najwyższych rangą generałów, którzy zagrozili ustąpieniem.

★

Radio portugalskie podało w poniedziałek iż przewodniczący Portugalskiej Partii Socjaldemokratycznej, Francisco sa Carneiro zrezygnował ze stanowiska. Do dymisji podał się również wiceprzewodniczący partii Sousa Franco. (PAP)

Wydarzenia w Stammheim nadal nie wyjaśnione

Przesłuchanie 16 pracowników więzienia stuttgartskiego w Stammheim, w którym — zgodnie z oficjalną wersją władz stuttgartskich — 18 października popełnił samobójstwo Andreas Baader, Gudrun Ensslin i Jan-Carl Raspe, nie wniosło jasności do tych ponurych wydarzeń. Pracownicy więzienia nie potrafili wyjaśnić w jaki sposób więźniowie łamali zakaz kontaktowania się ze światem zewnętrznym i jak mogli się porozumiewać między sobą. Przesłuchania prowadziła parlamentarna komisja śledcza powołana przez Landtag Badenii-Wirtembergii.

Władze zachodniemieckie postanowiły powołać specjal-

na komisję w celu usprawnienia akcji pościgowej za 16 najbardziej poszukiwanymi terrorystami. Zarzuca się im zamordowanie prokuratora generalnego RFN Siegfrieda Bubacka, bankiera Juergena Ponto i przemysłowca Hannsa Martina Schlevera. Pościg nie dał — jak dotychczas — żadnych rezultatów. Niewielkie jednostki komisji specjalnej która podlega ma bezpośrednio Federalnemu Urzędowi Kryminalnemu — (BKA) ścigają będącą każdego terrorystę, przy czym członkowie jednostek zapoznają się z bardzo szczegółowo ze wszelkimi możliwymi cechami personalnymi, a nawet zwyczajami poszukiwanych terrorystów. (PAP)

Proces P. Mentena

Prokurator domaga się kary dożywotniego więzienia

Jak informowaliśmy, po dwutygodniowej przerwie, która nastąpiła po zamknięciu postępowania dowodowego, wznowiony został 7 bm. proces Pietera Mentena sądzonego przez Specjalny Trybunał w Amsterdamie.

Głos zabrał oskarżyciel publiczny A.F. Habermehl. W 3-godzinnym przemówieniu przedstawił on w świetle wyników śledztwa, zeznań świadków, dokumentów i ekspertyz niezbite dowody winy oskarżonego, który — formalnie rzecz biorąc — odpowiada za dwie zbrodnie: kierowniczą rolę i osobisty udział w masowych egzekucjach ludności polskiej, ukraińskiej i żydowskiej — w lipcu 1941 roku w Podhorodkach pod Lwowem oraz w sierpniu tegoż roku w pobliskiej wsi Urycz. W egzekucjach tych zginęło łącznie 200 osób.

W wystąpieniu prokurator A.F. Habermehl wskazał, że jeśli nawet interpretować obciążające Mentena materiały dowodowe na jego korzyść, to znaczy brać pod uwagę pewne sprzeczności w zeznaniach świadków, zatarcie się w ich pamięci niektórych szczegółów itp., to mimo wszystko z całą pewnością można stwierdzić obciążenie oskarżonego na miejscach zbrodni. W Podhorodkach widzieli go m. in. świadkowie polscy, byli mieszkańcy

Wielka Brytania

Pochwały i szlacheckie tytuły za produkcję eksportową

Nie, ma dnia, żeby słowo „export” nie pojawiało się kilkakrotnie na łamach prasy brytyjskiej. W Brytanii, która jest piątym co do wielkości obrotem handlu zagranicznego krajem na świecie, od lat uważa się eksport za nadrzędny priorytet gospodarczy i dostosowuje swoją strategię gospodarczą do wymogów nieustannego zwiększania eksportu.

Co miesiąc publikowane są bieżące statystyki handlu zagranicznego. Spadek eksportu kwituje się alarmującymi komentarzami, nawołującymi do wzmoczenia wysiłków produkcyjnych i handlowych. Poziom eksportu brytyjskiego jest bardzo wysoki. Według najnowszych danych Brytyjczycy sprzedali za granicę w sierpniu br. towarów za łączną sumę 2,8 miliarda funtów, we wrześniu zaś — 2,9 miliarda. Import w tym samym okresie opiewał na sumę 2,6 miliarda funtów w sierpniu i 2,8 mld we wrześniu. Największy procentowy udział w eksporcie mają wyroby przemysłowe, przynoszące ponad 80 procent wszystkich wpływów.

Prasa brytyjska pieczołowicie śledzi stan produkcji eksportowej i szeroko pisze o nowych kontraktach. Zakłady, wykazujące wysoki odsetek produkcji eksportowej są publicz-

nie chwalone i mają łatwiejszy dostęp do kredytów. Działalność eksportowa jest tytułem do sławy i społecznego uznania, co widać chociażby w ogłoszeniach prasowych wielkich firm, wysuwających produkcję eksportową na czoło danych, świadczących o ich przydatności społecznej. Wpływowa gazeta „Sunday Times” ma specjalną rubrykę, zatytułowaną „Sukces eksportowy”, w której prezentuje zakłady, wyróżniające się w dostawach dla zagranicy.

Firmom mającym sukcesy w dziedzinie eksportu co roku przyznawane są nagrody i wyróżnienia. Co roku na listach osób uhonorowanych przez królową brytyjską wysokimi odznaczeniami oraz tytułami szlacheckimi, znajdują się osoby bistości ze sfer przemysłu, handlu i innych dziedzin, odznaczające się aktywnością, przysparzającą W. Brytanii de wiz.

W rozwijaniu produkcji eksportowej szczególnie nacisk kładzie się na jakość towarów. Kilka miesięcy temu w prasie pojawiła się seria artykułów, bardzo ostro krytykujących brytyjski przemysł motoryzacyjny za niedbałą produkcję i słabe zaopatrzenie zagranicznych odbiorców w części zamienne. (PAP)

Powodzie i zima w USA

Władze amerykańskie ogłosiły alarm w stanach północno-wschodnich w związku z groźbą wystąpienia powodzi. Nawalne, które w stanach południa pociągnęły za sobą śmierć 49 osób (w tym 38 w związku z zawaleniem się zapory wodnej Toccoa w stanie Georgia), powoli przemieszczają się na północno-wschód. Z godzin na godzinę pogarsza się pogoda na wybrzeżu od południowych

krańców New Jersey po Maine. Autostrady i szosy w rejonie Filadelfii znalazły się już pod wodą. W Tennessee setki osób musiały być ewakuowane. W północnej Karolinie powódź spowodowała śmierć 10 osób.

Tymczasem w stanach zachodnich zanotowano pierwszy poważniejszy atak zimy. (PAP)

jak np. Karolina Tuzimek, którzy z bliskiej odległości obserwowali przebieg egzekucji w Podhorodkach i widzieli jak Menten własnoręcznie zastrzelił Aleksandra Nowickiego, swego byłego administratora i jego żonę Bronisławę.

Są także poszlaki wskazujące na pośredni udział Mentena w wymordowaniu przez hitlerowców grupy profesorów lwowskich w nocy z 3 na 4 lipca 1941 r. i dowody rabunku polskich skarbów kultury narodowej.

W konkluzji przemówienia prokurator A.F. Habermehl stwierdził, że nie widzi żadnych okoliczności łagodzących i zażądał dla oskarżonego kary dożywotniego więzienia. W praktyce jest to najwyższa kara stosowana przez holenderski wymiar sprawiedliwości. (PAP)

Po Światowym Synodzie Biskupów

Cena kompromisowych rozwiązań

1 października podkreślono, iż jest rzeczą ważną ujednolicienie katechezy w kwestiach zasadniczych, przy zachowaniu pluralizmu w sprawach szczegółowych.

Sobór uchwalił „Deklarację o wychowaniu chrześcijańskim”, w której wyłożono szereg zasad mających obowiązywać w nauczaniu religii. Jakkolwiek deklaracja była doku mentem jednako obowiązuającym wszystkie episkopaty lokalne, to jednak mogła być ona różnie przezeń rozumiana i różnie interpretowana. Deklaracja stała się impulsem do rewizji katechizmów w określonych lokalnych obowiązujących katechizmów (katechizm nazywa się w Kościele rzymskokatolickim wykład podstawowych zasad wiary religijnej). Episkopaty (np. holender-

ski), które odrzuciły dawne katechizmy, wstrzymują, że uklad logiczny sformułowań zawartych w tradycyjnych katechizmach — stosowany od kontrreformacyjnego Soboru Trydenckiego po czasy najnowsze — nie odpowiada potrzebom współczesności. Wskazywane, że wada starych katechizmów jest moralny negatywizm, polegający na tym, że wyłożona w nich nauka życia chrześcijańskiego jest właściwie nauką o grzechach, przygotowującą dziecko do przestrzegania określonych nakazów i zakazów, nastawiającą głównie na wystrzeżenie się zła, a nie na czynienie dobra.

W szeregu krajów podjęto próby daleko idącej reformy katechezy, w której m. in. postulowano, aby zgodnie z uchwałami Soboru traktować katechizm nie jako narzędzie walki z „błędzami w wierze”, lecz jako dzieło służące ekumenicznemu pojednaniu (ekumenizm = ruch na rzecz jed-

ności wszystkich chrześcijan). W działalności na rzecz reformy katechizmów przodował Kościół rzymskokatolicki w Holandii. W rok po zakończeniu Soboru wydano tam 600-stronicowy „Nowy katechizm” (De Nieuwe Katechismus), w którym porzucono stosowaną od setek lat formę pytań i odpowiedzi, unika się triumfalizmu, apologetyki i pietyzmu. W „Nowym katechizmie”, który zyskał impetator przewodniącego episkopatu holenderskiego, kardynała Bernarda Alfrinka, nie zawahano się przedstawić pewnych dogmatów katolickich, traktowanych dotychczas jako niewzruszone, w formie problemów do rozstrzygniętych i dyskusyjnych. Na przykład nauka kościelna o diabłach i aniołach przedstawiona jest w katechizmie w taki sposób, aby czytelnik mógł powątpiewać, czy w ogóle takie istoty egzystują. Autorzy katechizmu nie potrafili dostojnie twierdzenia do

tychczasowych katechizmów o monogenie rodzaju ludzkiego opartego na powieści o Adamie i Ewie, odwołując się za to do teorii ewolucji, niegdyś przecięt przez Kościół potępionej.

Konserwatyści kościelni wszczęli gwałtowną kampanię przeciwko „Nowemu katechizmowi” i jego autorom; tradycjonalistscy holenderscy wyśosto wali list protestacyjny do papieża Pawła VI, w którym po mawiają autorów katechizmu o „co najmniej 7 herezji”. Choć dźwilo im o kwestię monogenizmu rodzaju ludzkiego, niepokalane poczęcie Marii, grzech pierworodny, eucharystię, niesmiertelność duszy, istnienie aniołów i diabłów oraz regulację urodzeń.

W tej sytuacji Paweł VI powołał specjalną komisję złożoną z sześciu kardynałów, zlecając jej zbadać problem. Komisja wytknęła autorom katechizmu „błędy i niejasności” i zaproponowała wniesienie doń szeregu poprawek. Katechizm został przerebiony, jednakże, jak się okazało, jego pierwotna wersja cieszyła się daleko większym powodzeniem, niż wersja druga, poprawiona.

W ślad za Holandią, nowe

zreformowane katechizmy ukazały się we Francji, RFN, Austrii i Szwajcarii. W każdym z nich wykładnia zasad wiary religijnej jest inna.

Wydawanie w okresie posoborowym różniących się pod względem struktury i treści katechizmów „narodowych” przysporzyło Kościołowi wiele trzaski. O ile dawniej katechizmy w poszczególnych krajach były do siebie podobne, bo oparte na wzorcowym katechizmie rzymskim to obecnie każdy katechizm „narodowy” jest inny i w co innego nakazuje wierzyć. W kołach kościelnych narastały w związku z tym obawy, że różnice te mogą naruszyć zasadę uniwersalizmu Kościoła i wpływać na wzrost niedowiarstwa.

Coraz intensywniej głoszony był pogląd, iż należy przerwać wydawanie katechizmów „narodowych”, a w zamian wydać jeden uniwersalny katechizm obowiązujący wszystkich katolików. Ostatecznie za decydujące o tym papież, Synod wszakże opowiedział się za tym: by ustalić pewne normy ogólne, które poszczególne narodowe episkopaty dostosowywać by mogły do swoich potrzeb.

STANISŁAW MARKIEWICZ

SPORT-SPORT-SPORT-SPORT

Piłkarze Lecha na półmetku I ligi

Powyżej oczekiwań

Przeniesienie na jesień czterech kolejek rewanżowej rundy spotkań o mistrzostwo I ligi piłkarskiej spowodowało, że tradycyjny podział na dwie rundy (jesienną i wiosenną) uległ zachwianiu. Faktem jest jednak, że po niedzielnych meczach piłkarze I ligi znaleźli się na półmetku rozgrywek o mistrzostwo Polski w sezonie 1977/78.

Przed rozpoczęciem sezonu kibice z pesymizmem oczekiwali na pierwsze mecze piłkarzy Lecha. Wszyscy mieli jeszcze w pamięci dramatyczną walkę o utrzymanie się w gronie najlepszych zespołów w kraju w poprzednim sezonie. Pozyskania nowych zawodników (Mowlík i Okoński) nie uważano za specjalne wzmocnienie gdyż z bramkarzami Lech nigdy nie miał kłopotów, a umiejętności 18-latk z II ligi oceniano sceptycznie. Najwięcej obaw budziło zestawienie linii obrony. Po odejściu Grzeszkowiaka (służba wojskowa) i kontuzji Guta trener Kopa miał do dyspozycji w tej formacji jedynie czterech zawodników: Rutkowskiego, Szewczyka, Barczaka i Justka. Uważano, że taka defensywa złożona z jednego nominalnego obrońcy, dwóch pomocników i byłego napastnika nie wytrzyma naporu rywali. Pesymizm co do losów Lecha potwierdził niezbyt udany start: 0:0 z Górnikiem na własnym boisku i 0:3 z LKS w Łodzi.

Dalszy przebieg rozgrywek zadał jednak kłam wszelkim pesymistycznym przewidywaniom. Zespół w 15 meczach zdobył 18 punktów (5 zwycięstw, 8 remisów, 2 porażki) i na półmetku rozgrywek zajął bardzo wysokie, trzecie miejsce. Warto w tym miejscu przypomnieć, że z takim samym dorobkiem zakończył Lech rundę jesienną w sezonie 1974/75. Wtedy lechici również uplasowali się na trzecim miejscu z 18 punktami, a stosunek bramek był także remisowy 18:18.

Rzecz charakterystyczna, że obrona, o której myślnie, że będzie najsłabszą formacją zespołu okazała się najsilniejsza. Na szczególne wyróżnienie w niej zasłużyli dwóch zawodników: bramkarz Mowlík i stoper Szewczyk. Obaj imponowali równą dobrą formą i w wielu meczach byli nie tylko najlepsi w defensywie, ale w całym zespole. Było to szczególnie widoczne w spotkaniach wyjazdowych, w których ciężar gry spoczywał właśnie na defensywie. To, że Lech z 7 meczów na obczyźnie przyswoił 6 punktów w sporze stoniu jest ich zasługą. Niewiele ustępowali im: wyróżniający się pewnością interwencji i doskonałym indywidualnym kryciu przeciwnika — Barczak oraz Justek, którego największą zaletą jest ofensywny styl gry. Od wymiennej czwórki nieco odstawał grający po prawej stronie Rutkowski i Piekarczyk. Ich największą wadą jest słabe wyszkolenie techniczne.

Druga linia, w której najczęściej występowali Kasalik, Napierała, Grobelny i Milewski, grała dobrze na miarę swoich możliwości. Słabo natomiast spisywał się atak. W 15 meczach lechici strzelili zaledwie 11 bramek. Mniej w lidze (10) zdobyli tylko zamknięte ligową tabelę Szombierki. Dość powiedzieć, że aż w 8 spotkaniach piłkarzom Lecha nie udało się umieścić piłki w siatce rywali.

Zadziwiający kryzys formy przechodził najlepszy napastnik kolejarzy w ubiegłym sezonie — Chojnacki. Przyczyny takiego stanu rzeczy nie są w pełni znane nawet trenerowi Kopie. Słabiej grał również pozbawiony szybkości i dynamiki Krakowski. Okoński zadebiutował w lidze rewelacyjnie. Imciował udane rajdy, dużo i celnie strzelał, ale przerwa w grze spowodowana kontuzją i zmianą systemu treningowego spowodowały, że późniejsze jego występy (z wyjątkiem może ostatniego meczu ze Śląskiem) były

nader przeciętne. Szpakowski, który najrzadziej przebywał na boisku, niczym szczególnym oprócz szybkości nie mógł zaimponować. Dopiero występ przeciwko Śląskowi miał udany. Być może jest to zapowiedź powrotu tego piłkarza do lepszej formy.

Kibice, którzy postawili na Lecha w pierwszej rundzie rozgrywek zostali mile rozczarowani życząc sobie, aby wysoka pozycja poznańscy piłkarze utrzymali do końca sezonu. W tym miejscu należy przypomnieć, że we wspomnianym sezonie 1974/75 po bardzo dobrej pierwszej rundzie lechici zagraли na wiosnę znacznie słabiej i zajęli ostatecznie 9. miejsce. Zgromadzili 28 punktów, tylko o 2 więcej od drużyn, które opuściły ekstraklasę. Spadek formy przed trzema laty był jednak spowodowany czynnikami nie tylko sportowymi i historia w tym sezonie nie powinna się powtórzyć.

Sukcesy Lecha w rundzie jesiennej nie były przypadkowe. Każdy kto śledził spotkania, grała dobrze na miarę swoich możliwości. Słabo natomiast spisywał się atak. W 15 meczach lechici strzelili zaledwie 11 bramek. Mniej w lidze (10) zdobyli tylko zamknięte ligową tabelę Szombierki. Dość powiedzieć, że aż w 8 spotkaniach piłkarzom Lecha nie udało się umieścić piłki w siatce rywali.

O tym czy Lech wywalczy na końcu rozgrywek wysoką lokatę w sporej mierze zdecydują cztery mecze rozegrane jeszcze tej jesieni. Jeżeli poznaniakom uda się zdobyć w nich 5-6 punktów, miejsce w pierwszej czwórce będzie bardzo realne. Jeżeli jednak uzyskają ich mniej prawdopodobnie zajmą bezpieczne miejsce w środkowej strefie tabeli.

WIESŁAW ŁUCZAK

Piłkarskie emocje na Dębcu i Gołecinie

Sympatyków piłki nożnej oczekuje dzisiaj kolejna dawka emocji. Piłkarze Lecha o godz. 14.15 w meczu o Puchar Polski zmierzą się na boisku dębickim z Zawiszą Bydgoszcz. Natomiast o godz. 17.30 przy sztucznym oświetleniu na Gołecinie piłkarze Olimpii rozegrają zaległy mecz o mistrzostwo II ligi ze Startem Łódź.

(wil)

Decyzja PFS w sprawie hokeistów Podhala

Komisja dyscyplinarna Polskiej Federacji Sportu rozpatrzyła 3 bm. sprawę hokeistów klubu sportowego Podhale Nowy Targ, reprezentantów Polski S. Chowańca, A. Chowańca, B. Dziubińskiego, A. Słowakiewicza, T. Słowakiewicza i W. Zietyrę zawieszonych w prawach zawodników Polskiego Związku Hokeja na lodzie za odmowę udziału w meczu Podhale Nowy Targ — Dynamo Berlin w dniu 28 września br.

Po wnikliwym zapoznaniu się ze wszystkimi aspektami incydentu, odbyciu rozmów z ukaranymi zawodnikami, kierownictwem klubu, przedstawicielami Wojewódzkiej Federacji Sportu w N. Sączu i Polskiego Związku Hokeja na lodzie, komisja postanowiła:

1) Uznać niewłaściwe postępowanie wyżej wymienionych zawodników, przedłożyć karę ich zawieszenia do końca br.; zawieszenie to obejmować będzie zarówno udział w zawodach klubowych jak również we wszystkich akcjach szkoleniowych i sportowych reprezentacji narodowej.

2) Komisja zwróciła uwagę zarządowi KS Podhale Nowy Targ na ujawnione w toku postępowania dyscyplinarnego fakty niewłaściwego postępowania wychowawczego. Kierownictwa klubu w stosunku do całego zespołu hokeja na lodzie (w tym niewłaściwy stosunek do reprezentacji narodowej), co stało się jedną z istotnych przyczyn zaistniałego konfliktu.

3) Zobowiązać Wojewódzką Federację Sportu w Nowym Sączu do podjęcia działań dla przywrócenia właściwej atmosfery wychowawczej i sportowej w tym zaskutkiem dla polskiego hokeja klubowego. (PAP)

sować organizm do przebywania na dużych głębokościach potrzebny jest długotrwały trening. Nurk musi znać się również na medycynie — zachowaniu się organizmu na dużych głębokościach, odżywianiu, technice obsługi aparatu tlenowego i innego sprzętu niezbędnego przy schodzeniu pod wodę — oraz biologii. Trzeba bowiem wiedzieć, które ryby i rośliny można dotykać i zbierać, a przed którymi trzeba się chronić.

Podczas wyprawy nakręciliśmy kolorowy film dla telewizji i zrobiliśmy 5000 zdjęć, które chcemy zaprezentować na specjalnej wystawie. Planujemy także wydać okolicznościową publikację. (wil)

I dobrze, że tak się stało, twierdzą sympatycy Mate, ponieważ teraz nikt nie da się nabrać na zmasowaną ofensywę argentyńską, która głośno wszem wobec, że Parlov przegra przez ciężki nokaut po krótkiej walce, że na nie się nie zdadza jego piekielna siła, spryt, umiejętności i długie ramiona.

Parlov tymczasem trenuje pilnie w Puli, układając plany taktyczne i żywiąc dwóch osiłków: Francuza — Ponceleta i Szwajcara — Floie, swoich sparringpartnerów. I pewnie czasem, gdy dotrą do niego niepomyślne komentarze (te, które rodzą szybko dynary i liry i peso wyciągnięte z kieszeni kibiców) bije ich dzielnie i elegancko, bo przecież na ringu.

Cwani faceci robią na obydwu zawodnikach pieniądze, podsycając sportowe waśnie, kolportując plotki, tworząc do końca atmosferę niepewności i niewiadomości. Wszędzie, gdzie się da, lecz nie w Jugosławii. Tu w każdej kawiarni można przy szklance wina przegadać godzinę lub dwie o Parlovie, ale jedna rzecz nie budzi wątpliwości. Parlov wygra, w ładnym stylu i pokaże wszystkim, że jest największym bokserem — amatorem i zawodowcem. A wtedy błąd strach ognie czarnego Alego, bo kto wie...

Kibice są wszędzie tacy sami, bez względu na to, gdzie się z nimi rozmawia, sącząc kawę lub wino.

ANDRZEJ SKRZYPČAK



Oczekuję, że...

Wszystkim, którzy nadesłali listy, w związku z ubiegłotygodniowym felietonem pod powyższym tytułem, w środowym cyklu „Co o tym sądzicie”, serdecznie dziękujemy. Fragmenty najciekawszej korespondencji drukujemy.

Oczekiwanie! Temat na pewno odwieczny. Życie zmusza nas, niestety, nieraz do oczekiwania na coś, czego na przykład usilnie pragniemy, czego nam potrzeba. Rzecz w tym, by to oczekiwanie miało sens i dotyczyło istoty sprawy. Bo bzdurą jest oczekiwanie na coś, co samo przez się — się nie stanie. To zakrawa na kpnięcie. Niektórzy ludzie tak się przyzwyczaili, że obojętnie z jakiej okazji państwo powinno niejako być na ich usługach; nie przyjmują do wiadomości, iż oni też mają jakieś wobec tego państwa obowiązki; gdy byż to rozumieli... 4092)

A. S. Poznań

Co sędzimy o oczekiwaniu... To nie tylko dotyczy pracy, lecz nas wszystkich w ogóle i naszego codziennego życia. I poruszone przez Was sprawy są wielkiej wagi.

Czekamy jedni na drugich, to fakt. W ogólności zależni jesteśmy jedni od drugich. Nie raz lekceważenie człowieka przez człowieka daje się nam we znaki. Albo lekceważenie pracownika przez zwierzchników: szarpie nerwy, wyprowadza z równowagi. A czasami do prowadzą ludzi spokojniutkich do „wyczynów”, albo wypowiedzi, że uszy puchną. I kto tu winien? Chyba wszyscy pospołu. (4101)

STANISŁAWA PALACZ Poznań

Autor słusznie wywodzi, że w życiu trzeba iść naprzeciw ludziom i zagadnieniom. Próbować rozwikłać codzienne sploty spraw drobnych i większych. Bardzo to piękna maksyma. By to każdy mógł wykonać bezbłędnie, musi być do pracy, do życia przygotowany.

Opracowany program 10-letniej szkoły zawiera doniosłe treści kształtujące i wychowawcze, odpowiadające naszym ideałom i celom wychowania. Zrealizowany został tym samym postulat jednoci kształcenia i wychowania.

Ja nie brałbym jednakże wszystkich przypadków oczekiwania za złe i nie sprowadzałbym ich do wspólnego mianownika. Dlaczego na przykład nie mamy oczekiwać od przełożonego pochwały, życzliwości, uśmiechu — jeśli pracujemy gorliwie, twórczo i sumiennie? Dlaczego nie mamy oczekiwać od władz odznaczenia, skoro pracujemy twórczo, a wytworzy naszej pracy są wysokiej jakości? (4108)

LEON PILACIŃSKI Grabów (Kaliskie)

Należałoby (przepraszam, myśle, że jeszcze do nich należą...) do ludzi, pragnących bez oczekiwania, jak to nazwaliscie, brać na swe barki obowiązki w gronie rodziny, a i w pracy też nie oglądałem się na innych, tylko nieraz pierwszy byłem czy to w wydajności, czy w robocie społecznej. Jednak do czasu. Bo zorientowałem się, że w rodzinie zaczęli mnie traktować po trosze jak ładowego wielbłąda, na którego pa kować ciężary można bez końca. A w miejscu pracy też pra-

wie zaczęli mnie uważać, za jaką ofiarę losu koledzy (niektórzy, nie wszyscy). Nie wiem jak gdzie, ale w moim-środo wisku, to nie lubią niczyjego „wyrzucania się”. lansuje się powiedzenie „pomaleńku” i każdy bacznie pilnie na drugiego, by nie zrobić przypadkiem od niego więcej. Niewesołe to, ale prawdziwe. Staram się temu nie ulegać, jednak czyż na całym świecie z taką „atmosferką” nie liczyć? (4126)

Wzajemne oglądanie się na członków rodziny, na współtowarzyszy pracy, na zwierzętnictwo, na bliżej nie określone „góry” — naprawdę działa wyhamowująco na tok życia nie może być w podobnych warunkach mowy o szybkim postępie. Myślę, że autor felietonu może trochę prowokując, może nawet przesadnie, ale poruszył temat ciekawy. Jak będziemy się gapili wzajemnie jeden na drugiego — może on, może ona, a czemu ja? — to będzie nam robota szla jak po grudzie, jasne. (4115)

HALINA ŁOĆCOKA Konin

Może się myśle, ale myślę, że nie: łatwiej napisać — trudniej tak postępować w życiu. Byłem podobnego, co autor artykułu, zdania. Ale życie mnie nauczyło, że lepiej nieraz oczekiwać niż się wyrzywać. Na leżałem do niecierpliwych, stale coś gotów byłem robić, albo coś proponować, gdy inni mieli w głowie tylko własne sprawy. I co? Kiedyś mi się oberwało. Do dzisiaj uważam, że nieślusznie. Dlatego zgadzając się teoretycznie z tokiem rozumowania waszego artykułu, zwracam uwagę, by zbytnio nie idealizować rzeczywistości. (4119)

WOJCIECH KOŚCIELSKI Poznań

Przed wielu laty popularny był film pod tytułem „Za nimi pójdą inni”. Tytuł ten zrobił karierę: mówiło się pół żartem: zacznij, za tobą pójdą inni. Takie hasło nie straciło na aktualności. Przypuszczam, że od dobrego przykładu nadal zależy bardzo wiele. Właśnie odniósłbym to do tego, co p. W. Porzycki nazwał oczekiwaniem nie wiadomo na co i na kogo.

Zeby doprowadzić do powszechniejszego przelamywania tego rzeczywistości niby zakłętę kregu potrzeba zwielokrotnionych przykładów, że ktoś, nie czekając na swego rodzaju uzależnienie — wyjdzie naprzeciw sprawom, ludziom. (4121)

CELINA ZALESIAK Golańcz (Piłskie)

Mnie to przekonuje, że bierność w ogóle, a w tym takie oglądanie się na drugich, czekanie na coś i na kogo — nie mogą dać wiele dobrego. Na pewno wyłącznie aktywny stosunek do życia może przynieść dobre wyniki i w życiu jednostek, i w życiu społeczności. Choć co do szczegółów, to z autorem felietonu podyskutowałbym... (4117)

ANDRZEJ K. Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1974, 60-959, Poznań.

Pożyteczna wyprawa pletwonurków

Do Poznania powrócili pletwonurkowie, członkowie wyprawy (Orient-77), którzy od 25 września do 6 listopada przebywali na Błkim Wschodzie. Informacjami o przebiegu wyprawy podzielił się z nami towarzyszący ekipie kierownik działu sportowego „Gazety Zachodniej” — red. Stanisław Garcańczyk.

Nasza podróż, podczas której przejechaliśmy przez 9 państw, miała dwa cele: naukowy i sportowy. Jeśli chodzi o ten pierwszy, to zebraliśmy sporo okazów egzotycznej fauny i flory dla potrzeb Instytutu Zoologii Stosowanej Akademii Rolniczej w Poznaniu oraz Instytutu Dendrologii PAN w Korniku. Bardziej interesował nas

jednak sportowy aspekt wyprawy. Wiadomo, że w Polsce nie ma do brych warunków do nurkowania, gdyż na poziomie 40 metrów pod wodą jest już zimno i ciemno. Na tomiast w morzach Czerwonym, Marmara i Śródziemnym woda jest ciepła i przezroczysta. W planach mieliśmy również nurkować nie w Zatoce Perskiej, lecz zrezygnowaliśmy z tego ze względu na zanieczyszczenie tamtejszych wód dużą ilością ropy.

Trzech nurków z naszej ekipy: J. Kaźmierski, M. Krakowski i D. Świąt osiągnęło znaczny sukces

sportowy. Dotychczas największą głębokością na jakiej przebywali było 40 metrów, a teraz pod wodą doświadczonych instruktorów udało im się zejść aż na głębokość 75 metrów. Zamierzali nawet pobić rekord Polski — 103 metry, ale nie starczyło czasu na przystosowanie się do tak znacznych głębokości.

W wyprawie pletwonurków uczestniczyłem już po raz drugi (pierwszy raz byłem nad Oceanem Indyjskim) i mogę stwierdzić, że jest to jeden z najtrudniejszych sportów. Aby przysto-

wał szkoleniowo jako sparringpartnerów. Nie próżnują również menadżerowie i dziennikarze, choć sytuacja jest nieco skomplikowana. Umberto Branchini, trener za równo Cuelli (od którego dochodów ma swoje 50 procent) jak i drugiego mistrza świata zawodowców — Matiolego jest jednocześnie przyjacielem Parlova. Nie więc dziwnego, że czując spory business i nie chcąc tracić żadnego z graczy ocenia, iż szanse przeciwników są pół na pół. Jest sam gotów zając się Parlovem, gdyby ten został mistrzem świata.

Spotkanie z Kokolewizem nie przypadkowo zorganizowano w Rijadzie. Po pierwsze był to niezły sprawdzian dla Parlova. Po drugie Rijeka to rodzinne miasto jego menadżera — Borisa Kramarszica. Po trzecie tutaj właśnie, w kwietniu 1975 roku Mate Parlov stoczył swą ostatnią walkę jako amator, pokonując w drugiej rundzie Grzegorza Pignonia, którego zespół — Carbo Gliwice zremisował z miejscowym klubem Pula 10:10. Tak więc kibice i sympatycy Parlova mieli okazję zobaczyć czego nauczył się ten plesciarz w minionych dwóch i pół latach.

Spotkanie z Kokolewizem nie przypadkowo zorganizowano w Rijadzie. Po pierwsze był to niezły sprawdzian dla Parlova. Po drugie Rijeka to rodzinne miasto jego menadżera — Borisa Kramarszica. Po trzecie tutaj właśnie, w kwietniu 1975 roku Mate Parlov stoczył swą ostatnią walkę jako amator, pokonując w drugiej rundzie Grzegorza Pignonia, którego zespół — Carbo Gliwice zremisował z miejscowym klubem Pula 10:10. Tak więc kibice i sympatycy Parlova mieli okazję zobaczyć czego nauczył się ten plesciarz w minionych dwóch i pół latach.

Mate jest wielki

Korespondencja własna z Jugosławii

Bardzo popularni są w Jugosławii Irena Szewińska i Janusz Gortat. Pani Irena zapracowała sobie solidnie na popularność pod każdą szerokością geograficzną: Janusz Gortat, bokser warszawskiej Legii, wielokrotnie reprezentował kraj w walcach w Jugosławii. Jednym z jego przeciwników Mate Parlova. Ponieważ Mate jest wielki, więc i jego przeciwnik zasługuje na szacunek. Niewielu tutaj pamięta, że Gortat rzuciwszy wyzwanie Parlowi czekał na niego w Katowicach podczas Mistrzostw Europy w boksie. Mate nie przyjechał, bo przeszedł na zawodowstwo; Gortat odpadł w eliminacjach. Ale legenda pozostała.

Agencyjne doniesienia obwieściły: przed pięciotysięczną widownią, zgromadzoną wokół ustawionego w plenerze ringu w Rijecie — Mate Parlov pokonał zachodnio-niemieckiego championa polskiego pochodzenia — Leo Kokolewizta. Mate po ładnej walce zwyciężył w szóstej rundzie wskutek dalszej niezdolności przeciwnika do walki. Kokolewiz doznał typowej dla bokserów kontuzji — rozcięcia huku brwiowego.

Kokolewiz zgarnął z dziesięciotysięczną walkę 12 500 marek.

Ponadto 150 000 lirów premii za to, że był lepszy od Parlova, który miał nadwagę. Ale Mate zadawolony był również, ponieważ stając się 21 walki jako profesjonalny zwycięzca po raz 19. Zadawolona była publiczność, ponieważ po raz pierwszy okazało się, że Mate jest wielki.

Teraz na jego drodze stoi Argentyńczyk — Miguel Angel Cuella, który bronić będzie nie tylko korony mistrza lecz również swego honoru.

Z tym honorem było tak: Cuella i Parlov mieli skrzyżować się w ringu. Było to wówczas różnie komentowane, dlatego niebawem, 19 listopada w Mediolanie, obaj bokserzy wyjaśnią sobie to i owo. Umówili się na 1 listopada; niestety, Cuella ma kontuzjowaną rękę. Wcale jednak nie próżnuje. W okolicach Santa Fe trenuje pilnie; w pierwszej dekadzie listopada przyjeżdża do Buenos Aires, skąd wraz z trenerami i menadżerami przyjeżdża do Mediolanu, gdzie oczekiwać go będą dwa dzielne zuchy, których Cuella będzie obli-



**ABY TRADYCJI
STAŁO SIĘ ZADOŚĆ...**

KIERMASZE MARCIŃSKICH ROGALI

w dniach 10 i 11. XI. — w godz. od 9—18

ORGANIZUJĄ KAWIARNIE:

- ♦ RADOSNA — ul. Kraszewskiego 13
- ♦ MOCCA — ul. Ratajczaka 27
- ♦ CRISTAL — ul. Nowowiejskiego 6
- ♦ REGIONALNA - bar — ul. Głogowska 72
- ♦ BAJKA — ul. Ratajczaka
- ♦ KOPCIUSZEK — ul. Dzierżyńskiego 373
- ♦ GWAHA — ul. Lampego
- ♦ BRZDĄC — ul. Prusa 20
- ♦ EWA — ul. Dąbrowskiego
- ♦ PEREŁKA — ul. Dąbrowskiego 20
- ♦ KOLOROWA — ul. Czerwonej Armii

4021-K1

Państwowy Ośrodek Hodowli Zarodowej w Poznaniu

informuje, że z dniem 1 listopada 1977 roku

ZMIENIŁ SIEDZIBĘ DYREKCJI PRZEDSIĘBIORSTWA
z ul. Przybyszewskiego 44a

NA UL. GŁOGOWSKĄ nr 137, kod: 60-244.

Numerzy telefonów: 610-19, 629-03.

3970-K1

Zakład Obrotu

Opalem, Paliwami i Materiałami Budowlanymi
WZSR „Samopomoc Chłopska” w Poznaniu

O F E R U J E

GIPS ALABASTROWY

w cenie 3, — zł/kg.

Sprzedaż prowadzą punkty sprzedaży drobnodetalicznej
przy ul. Palacza 91/93 i ul. Śródka 7
czynne w godzinach od 10—17.

2553-K2

Licytacje

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Rejonowego w Lesznie - Szybowników 1, na podstawie art. 955 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że pod wskazanym adresem w dniu 12 XII 1977 r. o godzinie 12 w sali nr 27 odbędzie się licytacja nieruchomości położonej w Lesznie - Strzyżewice przy ulicy Podmiejskiej 2, stanowiącej budynek mieszkalny, garaż, pomieszczenia gospodarcze w stanie surowym, posiadającej księgę wieczystą w PBN w Lesznie z tymczasową siedzibą we Wschowie nr Kw 14035, będącą własnością Krystyny i Euzebiusza Paprockich.

Cena oszacowania wynosi — 722.130 zł,
cena wywołania wynosi — 541.600 zł.

Przystępujący do przetargu winni uiścić rekojmie w wysokości 72.220 zł w gotówce lub w książeczce PKO, SOP zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całej rekojmii stosownie do prawomocnego postanowienia sądu o utracie rekojmii.

Nieruchomość można oglądać w ciągu 14 dni przed licytacją, a akta w kancelarii Komornika Sądu Rejonowego w Lesznie w godz. 10—14.

2539-K2

CENTRALA WYTWORCZOŚCI i HANDLU DEWOCYJNEGO „ARS CHRISTIANA”

WARSZAWA, ul. Ogrodowa nr 37

ZAPRASZA DO SKŁADANIA OFERT WRAZ Z WZORAMI NA:

1. a) RZĘBY, PLAKIETY, METALOPLASTYKĘ, OBRAZY RĘCZNIE MALOWANE, FIGURY — o charakterze sztuki sakralnej do dostawy w obrocie całorocznym;
b) różnego rodzaju wyroby artystyczne o charakterze pamiątkarskim, jak: rzeźby, obrazy ręcznie malowane, plakietki, figurki, metaloplastyki, karnety okolicznościowe — do dostawy w obrocie całorocznym;
2. artykuły związane z SEZONEM KOMUNIJNYM, jak: karnety, laurki, pamiątki, medaliony, chusteczki i rękawiczki komunijne oraz wszelkiego rodzaju galanterię okolicznościową;
3. artykuły związane z SEZONEM WIELKANOCNYM, jak: karnety, pisanki, palemki regionalne, pamiątki, wyroby artystyczne z drzewa, ozdoby/dekoracyjne.

Komisijne otwarcie ofert do rozpatrzenia w trybie postępowania przetargowego nastąpi w ciągu 14 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia, o godzinie 11 w naszej Centrali — Warszawa, Ogrodowa 37.

Oferty przyjmowane są od przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczości pracy, rzemiosła, plastyków zrzeszonych w ZPAP oraz innych osób fizycznych i prawnych, posiadających odpowiednio uprawnienia i zezwolenia władz administracyjnych. Przyjęcie i zaakceptowanie ofert (łącznie z kalkulacjami) oraz wzorów może spowodować zawarcie umów długoterminowych na dostawy ciągłe.

Rozpatrzenie ofert, tryb składania zamówień, warunki dostawy i rozliczeń dokonywane będą na zasadach określonych obowiązującymi przepisami Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług w zakresie omawianej problematyki.

Szczegółowych informacji udziela Dział Handlowy — telefon 20-70-01 wewn. 14 oraz 24-37-05.

Przetargi

Okręgowe Przedsiębiorstwo Rozpoznawania Filmów w Poznaniu, ul. Chelmońskiego 21 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż niżej wymienionych samochodów:

1. Nysa 501 — silnik nr 301127, podwozie nr 29359, cena wywoławcza 38.500 zł
2. Nysa 501, silnik nr 20-183323, podwozie nr 44111, cena wywoławcza 40.250 zł
3. Nysa 501, silnik nr 20-051953, podwozie nr 44047, cena wywoławcza 38.500 zł
4. Nysa 501, silnik nr 20-242970, podwozie nr 56774, cena wywoławcza 40.250 zł

Pojazdy można oglądać w dniach 21 i 22 XI 1977 r. w godzinach od 9—11 przy ul. Wawrzyniaka 1.

Przetarg odbędzie się dnia 25 XI 1977 r. o godzinie 9 w świetlicy OPRF przy ul. Chelmońskiego 21 (III piętro).

Do przetargu dopuszcza się uczestników, którzy wpłacą do kasy przedsiębiorstwa wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu.

OPRF zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 3958-K1

Automobilklub Wielkopolski — ogłasza pierwszy PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodów marki:

- Skoda S-100, nr silnika 126573/8, rok prod. 1973, cena wywoławcza 38.000 zł
- Skoda S-100, nr silnika 141129/8, rok prod. 1973, cena wywoławcza 41.000 zł
- motocykl WSK, nr silnika 1080709, rok prod. 1974, cena wywoławcza 3.300 zł
- motocykl WSK, nr silnika 993751, rok prod. 1973, cena wywoławcza 3.000 zł
- motocykl WSK, nr silnika 990031, rok prod. 1973, cena wywoławcza 3.100 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 24 XI 1977 r. o godz. 11 w Ośrodku Szkolenia Motorowego w Poznaniu, ul. Libelta 26.

Pojazdy można oglądać w okresie 3 dni poprzedzających przetarg w godz. od 9—14.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy OSM do godziny 10 dnia przetargu. 4003-K1

Zakład Energetyczny Poznań w Poznaniu, ul. Nowowiejskiego 11 ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodu marki Fiat 125p — 1500,

nr rej. PV 33-04, rok produkcji 1971, nr silnika 52970, nr podwozia 108248.

Cena wywoławcza 42.021,— zł.

W przetargu mogą brać udział na warunkach załącznika do Zarz. Min. Kom. z 14. 4. 1972 r. (MP nr 26 poz. 148), również jednostki gospodarki nieuspołecznionej oraz osoby fizyczne, które złożą pisemne oświadczenie, że pojazd nabywają na własne potrzeby oraz przedstawia dowód wpłaty wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej. Wadium należy wpłacić w kasie Zakładu w przeddzień przetargu w godzinach 8 — 12.

Przetarg odbędzie się w dniu 29 listopada 1977 r. o godz. 10 w siedzibie Zakładu przy ul. Nowowiejskiego 11.

Pojazd można oglądać w dniu 28. 11. 77 r. w godzinach od 10—12 przy ul. Nowowiejskiego 10 (w podwórzu).

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. W razie niedojścia do skutku przetargu pierwszego — drugi przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12. 3960-K1

Kożuch damski, mały rozmiar, wzrost 160, sprzedam. Tel. 67-48-09. 40007g

Stylowe meble, maszynę do pisania, wannę sprzedam. Tel. 630-92. 39715g

Organy Weltmeister sprzedam. Oferty Gniezno, ul. Słoneczna 1 B. 1414p

Zuka po kapitalnym remoncie, rocznik 1972, bez skrzyni ładownej oraz Nysę 501, rocznik 1967 sprzedam. Józef Smoleń, Stare Kurowo, ul. Polna 1 woj. gorzowskie. 1383p

Sprzedam kożuch damski, męski. Kniewskiego 21 m. 4, tel. 626-97. 39233g

Brylantowy pierścionek, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39179g.

Samochody

Syrenę Lux, fabrycznie nową, korzystnie sprzedam. Gniezno, tel. 34-55. 1424p

Mikrusa sprzedam Zenon Polomka, Miedzichowo 2, woj. gorzowskie tel. 44 godz. 8—18. 1432p

Sprzedam samochód marki Warszawa. Wrzesnia, Lenina 29. 1433p

Fiat 850 Specjal — sprzedam. Tel. 407-80. 39034g

Mikrusa, kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39141g.

Warszawę M-20 — sprzedam. Poznań, Małeckiego 31 m. 7, od godz. 15. 39145g

Sprzedam Flata 1300, lub zamienię na Flata 126 p. Trabanta. Kassysusa 13 m. 4. 39158g

Trabanta combi, 1973 rok — sprzedam. Młódowa 26. 39161g

Lokale

Katowice! Mieszkanie kwaterek, superkomfortowe, 4-pokojowe (telefon), garaż w tym samym bloku, pilnie zamieć na równorzędne w Poznaniu. Listy: „10256” Biuro Ogłoszeń, Katowice. 2551-K2

Trzypokojowe mieszkanie spółdzielcze zamienię na dwa mniejsze. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40006g.

Zamienię mieszkanie M-3 komfortowe, telefonem Poznaniu na podobne w Warszawie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39833g.

Matrymonialne

Wdowa przystojna, rozsądna, sytuowana, wykształcenie średnie (śledziolka córka) pozna wdowca bez nałogów, minimum średnie wykształcenie, o subtelnym charakterze, powyżej 170 cm wzrostu od 45—50 lat chętnie z prawem jazdy. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1434p.

U W A G A — MIESZKAŃCY WOJEWÓDZTWA POZNAŃSKIEGO!

Kombinat Budowlany „REMO-BUD”
Spółdzielnia Pracy w Poznaniu,
ODDZIAŁ W SREMIE, ul. Janka Krasickiego 6
telefony: Srem 347, 48-21, 45-54

PRZYJMIE DO ODWROTNEGO WYKONANIA
Z WŁASNEGO MATERIAŁU
W RAMACH USŁUG DLA LUDNOŚCI:

UKŁADANIE PARKIETÓW DĘBOWYCH

o grubości 22 mm i różnych wymiarach klepek,
łącznie z 3-krotnym malowaniem.

Cena 1 m² parkietu dębowego:

- kl. I — 572,— zł/m²
- kl. II — 486,— zł/m²
- kl. III — 434,— zł/m²

Przyjmowanie zleceń oraz ustalanie terminów wykonania
w Dziale Technicznym Oddziału w Sremie, ul. Janka Krasickiego nr 6.

Dyrekcja Zakładu

2544-K2

ZAKŁAD TECHNIKI BIUROWEJ

„PREDOM—ORG”

w Poznaniu

oferuje do natychmiastowej sprzedaży
beztalonowej pewną ilość nowoczesnych

ŚWIATŁOKOPIAREK

marki OCE-212

produkcji czechosłowackiej.

Zamówienia prosimy składać w Dziale Sprzedaży
przy ul. Konfederackiej barak 1.

O terminie realizacji decyduje kolejność zamówień.
4015-K1

K. S. P. „OŚWIATA” W POZNANIU

ORGANIZUJE z początkiem grudnia

- KURSY STUDIUM MISTRZÓW DYPLOMOWANYCH
- KURSY MISTRZOWSKIE I CZELADNICZE
w zawodach metalowych — elektrycznych
i budowlanych
- KURSY SPAWANIA — elektrycznego i gazowego.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela Ośrodek Szkolenia
w Poznaniu przy ul. Klasztornej nr 2, tel. 542-26 w godzinach od 8 — 18, w soboty do 15. 4007-K1

Oddziały i Ekspozytury Banku PKO



wykonują na rzecz obywateli polskich i cudzoziemców wszelkie operacje w zakresie obrotu pieniężnego z zagranicą, prowadząc m. in.:

- dewizową obsługę indywidualnych turystów,
- skup i sprzedaż pieniędzy zagranicznych,
- skup czeków i przekazów pieniężnych w walutach obcych (w tym czeków rentowych),
- inkaso wartości dewizowych,
- a także otwierają i prowadzą na bardzo korzystnych warunkach imienne — oprocentowane rachunki bankowe w walutach obcych.

RÓWNIEŻ AGENCJE BANKU PKO wykonują szereg usług dewizowych w tym:

- obsługę indywidualnych turystów,
- skup i sprzedaż pieniędzy zagranicznych.

Ponadto w ramach obsługi klientów eksportu wewnętrznego wszystkie placówki Banku:

- realizują polecenia wydania bonów towarowych Banku PKO,
- sprzedają bony Banku PKO za waluty wymienialne,
- przyjmują zamówienia i wpłaty w walutach wymienialnych i bonach towarowych Banku PKO na samochody — oferowane przez PHZ „POL-MOT”, ciągniki, maszyny i narzędzia rolnicze — oferowane przez PHZ „Agromet-Motoimport”, oraz wpłaty należności z tytułu zakupu mieszkań w BHZ „Locum” i zakupów W PEW „Pewex”.

INFORMACJI O USŁUGACH BANKU PKO

można zasięgać bezpośrednio

- w Oddziale Banku PKO SA w Poznaniu, ul. Świerczewskiego 12, tel. 622-12 w godz. od 8—19;
- w Ekspozyturze Banku PKO SA w Zielonej Górze, ul. Szopena 21, tel. 726-34,
- w poniedziałki, czwartki od godz. 11—17
- wtorki, środy, piątki od godz. 8—14
- soboty od godz. 8—11

oraz w jednostkach Banku we wszystkich miastach wojewódzkich na terenie kraju.

307-K1



"HORTEX"

COCKTAIL-BAR —

POZNAN, ul. GLOGOWSKA 29

poleca

TRADYCYJNE ROGALE MARCIŃSKIE

DLA USPRAWNIENIA OBSŁUGI
od dnia 9 listopada do dnia 13 listopada

PROWADZIMY SPRZEDAŻ
W DODATKOWYCH STOISKACH.

ZAPRASZAMY!

Kierownictwo „Hortexu”

4042-K1

Praca

Cukiernik dobry fachowiec potrzebny zaraz. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 39334g.

Poszukuję kulturalnej pani do prowadzenia domu dla trzech dorosłych osób. Tel. 67-92-81, zgłoszenia od godz. 15.

40234g

Uczennicę przyjmie. Pracownia Gorsetów i Biustonoszy. Poznań, Długa 18.

Nauka

Korepetycje z matematyki. Tel. 630-05, Kozłowski. 39356g

Przedmioty ścisłe, języki. Toranicy. Norwida 17. 37185g

40234g

Kupno

Wynajmij — Zachowaj! Stare monety srebrne, naczynia, kufel, świeczniki, postument zegarowy, mechanizm, zegarek, zegar, figurę, różne staroci — kupie. Umińskiego 7a m. 30, Wilda. 39366g

Bony PeKaO kupię, tel. Przechmirowo 21. 38540g

Wytwiernice acetylenowa, butle tlenowe kupię. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 39296g.

Sprzedaż

Nowy kołuch damski sprzedam, tel. 20-02-27, po godz. 16. 40150g

Sprzedam białe karakulowe, popielaty (dąbki) Os. Przyjaźni 20 m. 103 od szesnastej. 40151g

Sprzedam piły stropowe 476x119x24 i 476x89x24. Telefon 477-87. 40252g

Szafę, stół, 6 krzeseł, stół pod telewizor (swarcobli) — sprzedam. Tel. 20-17-62. 39254g

Tapezan, obrączki ślubne — sprzedam. Tel. 67-13-29, po godz. 16. 39263g

Nowy rower, tania sprze- dam. Tel. 67-16-86, godz. 15-16. 39261g

Sprzedam biblioteczkę, stół kwadratowy rozkładany, tapczan dwuosobowy, stół pod telewizor, zegar bufetowy, szafę 3-drzwiową (dużą), 4 krzesła chippendale, białą gar- derobiankę, stół kuchenny rozsuwany, pralkę, motorower, dywan chodnikowy, stan dobry. 27 Grudnia 4 m. 23, prawa oficyna, po godz. 17. 39268g

Złota folie introligator- ska (RFN) sprzedam. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 39281g.

Pianino, okazjnie sprze- dam. Mosina, ul. Sowin- skiego 4a. 39282g

Sprzedam młode pek- inczyki. Ul. Albańska 16, po godz. 17. 39300g

Sprzedam białe łapki ka- rakulowe. Tel. 551-54, od godz. 16-20. 39328g

Poltax 2 — sprzedam. Het- mańska 56 m. 2, po godz. 16. 39310g

Burko dębowe rzeźbio- ne, jasny orzech, sprze- dam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 39353g

Chryzantemy, matecznik, 6 odmian na kwiat cięty, wielokwiatowe — poleca Jan Wojciechowski, Kos- cian, Hanki Sawickiej 1, tel. 598. 39365g

Sprzedam pianino marki „Schultz” z metalową pły- tą. Pelagia Gilka, Po- znań, Knieńskiego 31 m. 1, oglądać po godz. 17. 39368g

Samochody

Sprzedam samochód cje- zarowy „Zis” na ropę — 3-napędowy. Wrocław, te- lefon 55-34-91. 2563-K2

Tanio sprzedam Fiat 125, rok 1971 na niebie- ską benzynę, blacharka do remontu, tel. 20-50-89. 39232g

Zastawę 750 — sprzedam. Tel. 613-69. 39163g

Zastawę 750 — sprzedam. Grodzisk Wlkp., Chopina 2 m. 21, tel. 543. 39210g

Z powodu wyjazdu, sprze- dam samochód Fiat 125p, rok prod. 1975, przebieg 34000 km. Poznań, Os. Kraju Rad 35 b m. 14. 39252g

Syrenę 103 — sprzedam. Poznań, Sikorskiego 32 m. 7. 39261g

Syrenę 103, sprzedam. Zu- rawia 4 m. 3. 39269g

Trabant — kupię. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 39293g.

Fiat 125p lub Wartburga nowego, względnie o ma- lym przebiegu, kupię. Oferty — „Prasa”. Grun- waldzka 19 dla 39289g.

Sprzedam Warszawę 223, rocznik 1972, stan bardzo dobry. Wiadomość: tel. 20-07-86, w godz. 12-14 i od godz. 19. 39342g

Octawie Super, sprzedam. Os. Kopernika ul. Gal- leusza 1 B m. 27, po godz. 16. 39347g

Nowego Trabant, sprze- dam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 39356g

Szybą przednią Taunusa 17 M — sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 39260g.

Lokale

Andrychów! M-3, nowe budownictwo, telefon — zamienie na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 39264g.

Oddam w dzierżawę po- mieszczenie ca 40 m², na cichej przemyśle, światło, siła, woda, w.c. c. o. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 39307g.

Małżeństwo bezdzietne — pracownicy naukowcy, członkowie SM, poszuki- je pokoju lub kawalerki. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 39311g.

Młode małżeństwo, pilnie poszukuje M-2 lub pokoju z kuchnią, na pół ro- ku. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 39316g.

Zamienie smodzielne mie- szkanie 70 m², 3 pokoje, kuchnia, łazienka, c. o., wygodny — na dwa: jedno i dwupokojowe. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 39318g.

M-4 (dwupokojowe), spó- dzielcze, zamienie na trzypokojowe. Poznań — Os. Piastowskie 61 m. 12. 39280g

Sprzedam cukiernię — ka- wiarnię — lodziarnię wraz z domem i dużym wol- nym mieszkaniem, w do- brym punkcie, w centrum miasta, w woj. poznań- skim. Poważnie oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 39291g.

Koszalin — spółdzielcze M-4, dogodnie zlokalizo- wane, zamienie na miesz- kanie w Poznaniu. Wia- domość: Poznań, Fintera 62 m. 115. 2563-K2

Lokal na sklep kupię lub wydzierżawię. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 40154g.

Zamienie mieszkanie 3 pokoje z przynależnościami — na 4-pokojowe. Tel. 613-69. 39165g

Student wynajmie pokój na Grunwaldzie. Telefon 67-17-48. 39206g

Spółdzielcze M-2 w Sre- mie — zamienie na po- dobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 39297g.

Garaż w budynku przy ul. Bułgarskiej, c. o., wo- da, wynajmę zaraz, naj- chętniej przedsięwzięciu. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 39225g.

Zamienie mieszkanie 2 po- koje z kuchnią w Szczeci- nie — na pokój z kuch- nią w Poznaniu. Wia- domość: Poznań, Os. Kraju Rad 35 b m. 14. 39255g

Zamienie mieszkanie 2 po- koje z kuchnią w Szczeci- nie — na pokój z kuch- nią w Poznaniu. Wia- domość: Poznań, Os. Kraju Rad 35 b m. 14. 39255g

Zamienie mieszkanie 2 po- koje z kuchnią w Szczeci- nie — na pokój z kuch- nią w Poznaniu. Wia- domość: Poznań, Os. Kraju Rad 35 b m. 14. 39255g

Zamienie mieszkanie 2 po- koje z kuchnią w Szczeci- nie — na pokój z kuch- nią w Poznaniu. Wia- domość: Poznań, Os. Kraju Rad 35 b m. 14. 39255g

Zamienie mieszkanie 2 po- koje z kuchnią w Szczeci- nie — na pokój z kuch- nią w Poznaniu. Wia- domość: Poznań, Os. Kraju Rad 35 b m. 14. 39255g

Zamienie mieszkanie 2 po- koje z kuchnią w Szczeci- nie — na pokój z kuch- nią w Poznaniu. Wia- domość: Poznań, Os. Kraju Rad 35 b m. 14. 39255g

Zamienie mieszkanie 2 po- koje z kuchnią w Szczeci- nie — na pokój z kuch- nią w Poznaniu. Wia- domość: Poznań, Os. Kraju Rad 35 b m. 14. 39255g

Zamienie mieszkanie 2 po- koje z kuchnią w Szczeci- nie — na pokój z kuch- nią w Poznaniu. Wia- domość: Poznań, Os. Kraju Rad 35 b m. 14. 39255g

Zamienie mieszkanie 2 po- koje z kuchnią w Szczeci- nie — na pokój z kuch- nią w Poznaniu. Wia- domość: Poznań, Os. Kraju Rad 35 b m. 14. 39255g

Zamienie mieszkanie 2 po- koje z kuchnią w Szczeci- nie — na pokój z kuch- nią w Poznaniu. Wia- domość: Poznań, Os. Kraju Rad 35 b m. 14. 39255g

Zamienie mieszkanie 2 po- koje z kuchnią w Szczeci- nie — na pokój z kuch- nią w Poznaniu. Wia- domość: Poznań, Os. Kraju Rad 35 b m. 14. 39255g

Zamienie mieszkanie 2 po- koje z kuchnią w Szczeci- nie — na pokój z kuch- nią w Poznaniu. Wia- domość: Poznań, Os. Kraju Rad 35 b m. 14. 39255g

Zamienie mieszkanie 2 po- koje z kuchnią w Szczeci- nie — na pokój z kuch- nią w Poznaniu. Wia- domość: Poznań, Os. Kraju Rad 35 b m. 14. 39255g

Zamienie mieszkanie 2 po- koje z kuchnią w Szczeci- nie — na pokój z kuch- nią w Poznaniu. Wia- domość: Poznań, Os. Kraju Rad 35 b m. 14. 39255g

Zamienie mieszkanie 2 po- koje z kuchnią w Szczeci- nie — na pokój z kuch- nią w Poznaniu. Wia- domość: Poznań, Os. Kraju Rad 35 b m. 14. 39255g

Zamienie mieszkanie 2 po- koje z kuchnią w Szczeci- nie — na pokój z kuch- nią w Poznaniu. Wia- domość: Poznań, Os. Kraju Rad 35 b m. 14. 39255g

Zamienie mieszkanie 2 po- koje z kuchnią w Szczeci- nie — na pokój z kuch- nią w Poznaniu. Wia- domość: Poznań, Os. Kraju Rad 35 b m. 14. 39255g

Zamienie mieszkanie 2 po- koje z kuchnią w Szczeci- nie — na pokój z kuch- nią w Poznaniu. Wia- domość: Poznań, Os. Kraju Rad 35 b m. 14. 39255g

Zamienie mieszkanie 2 po- koje z kuchnią w Szczeci- nie — na pokój z kuch- nią w Poznaniu. Wia- domość: Poznań, Os. Kraju Rad 35 b m. 14. 39255g

Zamienie mieszkanie 2 po- koje z kuchnią w Szczeci- nie — na pokój z kuch- nią w Poznaniu. Wia- domość: Poznań, Os. Kraju Rad 35 b m. 14. 39255g

Zamienie mieszkanie 2 po- koje z kuchnią w Szczeci- nie — na pokój z kuch- nią w Poznaniu. Wia- domość: Poznań, Os. Kraju Rad 35 b m. 14. 39255g

Zamienie mieszkanie 2 po- koje z kuchnią w Szczeci- nie — na pokój z kuch- nią w Poznaniu. Wia- domość: Poznań, Os. Kraju Rad 35 b m. 14. 39255g

Zamienie mieszkanie 2 po- koje z kuchnią w Szczeci- nie — na pokój z kuch- nią w Poznaniu. Wia- domość: Poznań, Os. Kraju Rad 35 b m. 14. 39255g

Zamienie mieszkanie 2 po- koje z kuchnią w Szczeci- nie — na pokój z kuch- nią w Poznaniu. Wia- domość: Poznań, Os. Kraju Rad 35 b m. 14. 39255g

Zamienie mieszkanie 2 po- koje z kuchnią w Szczeci- nie — na pokój z kuch- nią w Poznaniu. Wia- domość: Poznań, Os. Kraju Rad 35 b m. 14. 39255g

Zamienie mieszkanie 2 po- koje z kuchnią w Szczeci- nie — na pokój z kuch- nią w Poznaniu. Wia- domość: Poznań, Os. Kraju Rad 35 b m. 14. 39255g

Zamienie mieszkanie 2 po- koje z kuchnią w Szczeci- nie — na pokój z kuch- nią w Poznaniu. Wia- domość: Poznań, Os. Kraju Rad 35 b m. 14. 39255g

Zamienie mieszkanie 2 po- koje z kuchnią w Szczeci- nie — na pokój z kuch- nią w Poznaniu. Wia- domość: Poznań, Os. Kraju Rad 35 b m. 14. 39255g

Zamienie mieszkanie 2 po- koje z kuchnią w Szczeci- nie — na pokój z kuch- nią w Poznaniu. Wia- domość: Poznań, Os. Kraju Rad 35 b m. 14. 39255g

Zamienie mieszkanie 2 po- koje z kuchnią w Szczeci- nie — na pokój z kuch- nią w Poznaniu. Wia- domość: Poznań, Os. Kraju Rad 35 b m. 14. 39255g

Zamienie mieszkanie 2 po- koje z kuchnią w Szczeci- nie — na pokój z kuch- nią w Poznaniu. Wia- domość: Poznań, Os. Kraju Rad 35 b m. 14. 39255g

KOMUNIKAT

WIELKOPOLSKIEJ
GRY LICZBOWEJ
„KOZIOŁEK”

W dniu 6 listopada 1977 r. w 1070 Grze odbyły się dwa losowania:

W losowaniu I stwierdzono:

Wygrane II stopnia po zł. 25.376,—

Wygrane III stopnia po zł. 81,—

Wygrane IV stopnia po zł. 8,—

W losowaniu II stwierdzono:

Wygrane II stopnia po zł. 3.753,—

Wygrane III stopnia po zł. 62,—

Wygrane IV stopnia po zł. 7,—

Ponadto wylosowano kuponów banderoli po 5.000,— 2.500,— i 500,— zł. o czym wygrujący zosta- ną zawiadomieni pocztą.

Wysokość powyższych wygranych może ulec zmianie na skutek ewen- tualnych reklamacji.

Kolejne podwójne lo- sowanie Gry odbędzie się w dniu 13. XI. 1977 r. we wrześniu na placu I Ma- ja o godzinie 12.

TYLKO GRA
W „KOZIOŁEK”
PRZYNIESIE WAM
SZCZĘŚCIE!

3934-K1

Automobilist! Okretowy- mi, bezkonkurencyjnymi antykorozyjnymi farbami wybitnie odpornymi na sól, wodę, dwiema warst- wami różnokolorowymi podwozią. Malowanie pęd- zlem podnosi wybitnie jakość konserwacji, bo- tylko farba warta pęd- zlem posiada wybitną przyczepność. Konserwu- jemy po zdjęciu tapicerki drzwi, progi, bagażnik. Suszymy w podwyższonej temperaturze 35° C we- natrz centralnie ogrzewa- nej kłikustanowskiej lakierni. Poznań-Morasko — Nędziński. 38870g

Transport ciężarowy. Ma- teriały różne. Kopanina 9 — Tafelski. 38180g

Naprawa lodówek, odku- rzaczy, pralek itp. Os. Piastowskie 99 — Łuka- szewski. 38804g

Anteny telewizyjne insta- luje WUSP. Tel. 444-37, wewn. 8 — Anioła. 39301g

Cyklinowanie, układanie parkietu. Drzewiecki, tel. 527-08. 39373g

Przewozy — specjalność przeprowadzki. Kamień- ski, Dąbrowskiego 69, tel. 426-31. 39385g

Telewizory naprawiam. Tel. 535-38 — Kopański. 39607g

Matrymonialne

Kawaler 39-letni, wzrost 165 cm, wykształcenie za- sadnicze, posłubił pannę do lat 37. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 39207gdr.

Trzydziestoletni, kulta- ralny, wysoki, pozna- nia, zarabną, pogodną, gospodarną, chętnie z wy- kształceniem handlowym, mieszkaniem. Cel matry- monialny. Dyskretna za- pewniona. Poważne ofer- ty, zdjęciem — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 39370g.

† Dnia 5 listopada 1977 roku, zmarł przeżyw- szy lat 56, nasz drogi mąż, ojciec, syn, teść, i dziadek, sp.

TADEUSZ RATAJCZAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 10 bm. o godz. 8.40 na cmentarzu junikowskim.

rodzina

Wolsztyn, ul. Świerczewskiego 2/3. 3663-U3

† Dnia 5 listopada zmarł opatrzony Sakra- mentami św. mój drogi mąż, przeżywszy lat 58, sp.

ROMAN GŁÓWCZAK

były więzień obozu koncentracyjnego Mauthausen.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 10 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W żalu pograżona

rodzina

ul. Byteńska 10 m. 5. 3649-U3

† Dnia 7 listopada 1977 roku, zmarł opatrz- ony Sakramentami św. mój ukończony mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 81, sp.

BOLESŁAW SZCZEPAŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 12 bm. o godz. 9.40 na cmentarzu junikowskim.

Pograżona w głębokim smutku

rodzina

ul. Głogowska 115 a m. 9. 3664-U3

† Dnia 6 listopada 1977 roku, zmarł nagle w wieku 65 lat, zasłużony działacz organizacji rzemieślniczych, ceniony pracownik i serdecz- ny kolega

KAZIMIERZ KOLIŃSKI

odznaczony m. in. Złotym Krzyżem Zasługi i złotą odznaką „Za zasługi w rozwoju rzemiosła wielkopolskiego”.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 10 bm. o godz. 14.50 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy głębo- kiego współczucia składają

Kierownictwo i pracownicy Izby Rzemieślniczej w Poznaniu.

40177g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 5 listopada 1977 roku, odszedł od nas po długich cierpieniach przeżywszy lat 66, najdroż- szy mąż, kochany ojciec, teść i dziadek, sp.

KAZIMIERZ SWORNOWSKI

członek ZBoWiD-u

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 11 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

rodzina

ul. Gwardii Ludowej 41 m. 5. 3645-U3

† Dnia 6 listopada 1977 roku, zmarła namas- zczona Olejami św. nasza kochana ciocia, przeżywszy lat 81, sp.

ANNA PRZYBYŁAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 11 bm. o godz. 10 w Wytomyślu.

Strapiona

rodzina

Autobus odjeżdża z ul. Nowy Świat 3 o godz. 8.30, plac Kolegiacki 14/15 m. 6. 3665-U3

† Dnia 6 listopada 1977 roku, zmarł opatrz- ony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, nasz ukończony brat i wujek, sp.

FRANCISZEK KRZYŻOSIAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 11 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

Pograżona w smutku

rodzina

ul. Kopernika 3 m. 9. 3647-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 6 listopada 1977 roku, odszedł od nas na- zawsze opatrzony Sakramentami św. nasz ko- chany mąż, ojciec, dziadek i pradziadek, sp.

STANISŁAW LUCK

Msza żałobna odprawiona zostanie dnia 9 li- stopada 1977 r. o godz. 15 w kościele parafial- nym Przechmirowo — pogrzeb o godz. 16 na cmentarzu w Krzyżownikach.

W głębokim smutku pograżona

rodzina

Przechmirowo, ul. Południowa 16. 3650-U3

† Z żalem zawiadamiam, że w dniu 5 listo- pada 1977 roku, zmarł w wieku 96 lat, mój najukochańszy mąż, sp.

STANISŁAW HORODECKI

pierwszy dyrygent i założyciel Chóru „Hasło”

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 12 bm. o godz. 11.05 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku i żalu pograżona

rodzina

ul. Knieńskiego 27a m. 14. 3646-U3

LISTOPAD

9

Środa

Teodora,

Ursyna

Słońce: 7.02—16.11

TEATRY

OPERA — g. 19 „Dziadek do orzechów”.
MUZYCZNY — g. 19 „Cecylia Valdes”.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12.30 „Jak car Piotr Ibrahima swata” (radz. b.o.), g. 15.30, 17.45, 20 „Zapamiętajmy to lato” (radz. 12 l.).
APOLLO — g. 10, 12.30 „Griszka i koń Zefir” (radz. b.o.), g. 15, 17.30, 20 „Szliz żołnierze” (radz. b.o.).

BALTYK — g. 15.30, 18, 20.15 „Dla mnie biora” (fr. 12 l.).
GONG — g. 10, 12.15, 20 „Strach nad miastem” (fr. 18 l.), g. 14.30, 18 „Powrót Robin Hooda” (ang. 12 l.).

GRUNWALD — g. 17 „Kochany drapieżnik” (radz. b.o.), g. 19 „Morze w ogniu” (radz. b.o.).
GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30, 18 „Opowieść o prawdziwym czło-wieku” (radz. b.o.), g. 20 „Frau-lein Doktor” (jęz. 18 l.).

KOSMOS — g. 17.30, 20 „Rewol-wer „Python 357” (fr. 15 l.).
MALTA — g. 16, 18, 20 „Kariera na zlecenie” (fr. 18 l.).
MINIATURKA — g. 15.30, 17.30, 19.30 „Mistrz rewolweru” (USA 15 l.).

OSIEDLE — g. 17, 19 „Niezwycię-żone przegdy Włochów w Rosji” (radz. b.o.).
PANCERNIAK — g. 18 „Wy-zwolenie” cz. I i II (radz. b.o.).
RIALTO — g. 10, 12, 14, 16 „Szkariatny pirat” (fr. 12 l.), g. 18, 20 „Szarada” (pol. 18 l.).
RUSALKI — g. 15, 17, 19.30 „Cztery muszkieterowie” (panam. 12 l.).

TECZA — g. 15.30, 17.30 „Wielka podróż Bolka i Lolka” (pol. b.o.), g. 19.30 „Kochaj albo rzuć” (pol. b.o.).

WARTA — g. 10, 16 „Przemy-słowa Robinsona Krusoe” (radz. b.o.), g. 12, 14, 18 „Czarna karawana” (radz. 12 l.), g. 20 „Powrót różo-wej pantery” (ang. 12 l.).
WCZASOWICZ (Puszczkowo) — g. 16.45, 18.45 „Z przymrużeniem oka” (fr. 18 l.).

WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Cenny depozyt” (fr. 12 l.).
WRZOS (Luboń) — g. 17 DKF „Lubozem”, s. zamkn.
WRZOS (Mosina) — g. 15, 17, 19.15 „Kochaj albo rzuć” (pol. b.o.).

FOTOPLASTIKON — g. 13-18 „Rumunia — Wybrzeże”.
ZOO — ul. Karczowska 1 ul. Zwierzyniecka — od godz. 9 do zmroku.

DYŻURY

SZPITAL: internia, chirurgia, okulistyka, neurologia — ul. Wal-ki Młodych 7, laryngologia — ul. Mickiewicza 2.

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu: ul. Chelmońskiego 20 — tel. 66-00-99; nagłe zachorowania w domu, po-rady lekarskie, tel. 637-33; wypad-ki uliczne i w miejscach pu-blicznych — tel. 999.

Podstacje: ul. Bukowa 1, tel. 32-12-61; Osiedle Piastowskie 16, tel. 722-24, ul. Ugory, tel. 205-431, ul. Kościuszki 103 tel. 544-55; Lu-boń, tel. 120-399; Swarzędz, tel. 369 i 544-44.

Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia czyn-ny codziennie g. 7-22, tel. 989.
Telefon Zaufania — 988 czynny całą dobę, al. Marcinkowskiego — dyżurują: lekarz psychiatra wraz psycholog. Porady prawne głów-nie z zakresu prawa rodzinnego, opiekuńczego, leczenia odwyko-wego i chorób społecznych, tel. 522-51.

Anteki tylko dyżur nocny: Debrowskiego 140/142, Główna 92, Dzierżyńskiego 349, Mickiewicza 22, Kórnicka 24, Słowiańska, Sta-roliska 1, Głogowska 107/109, ul. Powstańców Wlkp. 2 (całą dobę).

RADIO

PROGRAM I: 8.05 Komentarz; 8.10 Estrada przyjaźni; 9.05 Dla kl. I i II (wych. muz.); „Spacer z melodią”; 9.45 Muz. wycinanki; 10.30 „Dziele jednego podskoku” — fragm. pow.; 10.45 Muzyka; 11 Tu Radio Kierowców; 11.15 Mo-żawa polskich melodii; 11.30 Wro-ślawa na muzycznej antenie; 12.25 Wrocław na muzycznej antenie; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13 U przyjaźni; 13.15 Koncert żywcem; 13.55 Aktualności kulturalne; 14 Studio „Gama”; 14.20 Studio „Re-laks”; 14.25 Studio „Gama” c.d.; 15.05 List z Polski; 15.10 Studio „Gama” c.d.; 16 Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier; 18 Tu Jedynka c.d.; 18.25 Nie tylko dla kierow-ców; 19.15 Przeboje szerszej lat; 20.05 Naukowcy rolnikom; 20.20 Spotkanie z gwiazdą; 21.20 Kon-церт chłopiński; 22.20 Tu Radio Kierowców; 22.30 „Samotnik z Jasnej Polany” — T. Tolstoj; 22.45 Mini-recital Sofii Rotaru; 23.15 Dla słuchaczy w kraju i za granicą.

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 8, 9, 10, 12.05, 15, 19, 20, 21, 22, 23.

PROGRAM II: 8 Tu Jedynka; 9.30 My 77; 9.40 I Ogólnopolski Konkurs Interpretacji Utworów Chopina; 10 Szukali dla każdego; 10.40 Sprawy codzienne — aud. pt. „Dojrzałe lata”; 11 „Stołeczne aktualności muzyczne”; 11.35 Co las Beugnon — suita; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.45 Rytym i melodie świata; 13 Dla kl. I i II (jęz. pol.); 13.35 Ze wsi i o wsi; 14.10 Wieści, lepiej, nowocześnie; 14.30 Studio „Słonecznik”; 14.50 Muzyka Bacha; 15.30 Studio Plus; 15.10 Sylwetka kompozytora; 15.40 Magazyn informacyjny; 16.50 Radiokorespondencja; 17 Studenckie lato w Uzbekistanie; 17.20 „Jak Peka-za z Gasienicami staroście w za-

Pod numerem 989 nie tylko wskazówki

„Gdzie przyjmuje mój lekarz”?

Natarczywy dźwięk dzwonka przerywa ciszę około 200 razy w ciągu każde-go 15-godzinnego dyżuru Cen-tralnego Ośrodka Informacji Medycznej. Częściej dzwoni przed południem — kiedy pracu-je większość medycznych placówek Poznania, potem — znacznie rzadziej.

— Proszę mi powiedzieć kiedy i gdzie przyjmuje ortopeda? Gdzie mieszkam? Przy ulicy Jaworowej. Proszę jeszcze powiedzieć kiedy osiagalny jest pediatra...

— Mam przekaz do poradni lecz-niczego usprawniania. Mieszkam przy Jackowskiego. Dokąd mam się zgłosić?

— Do jakiej poradni należy Osiedle Zwycięstwa? Chodzi o le-karza ogólnego i reumatologa. Gdzie mogę się zgłosić, w jakich godzinach? A numeru telefonu?

Tego typu pytań jest naj-więcej. Ludzie oczekują kon-kretnych informacji. By ich udzielić pod numerem telefo-nu 989 pełnią codzienny dyżur doświadczeni pracownicy o-środku: pielęgniarka, lekarz, prawnik.

— Czy muszą to koniecznie być fachowcy? — pytamy kie-rownika placówki Jerzego Za-gierskiego. Przecież jeśli in-formatorzy mają do dyspozy-cji właściwie przygotowane

kartoteki, to wiedza medycz-na i prawnicza nie jest chyba potrzebna.

— Nie tylko informujemy, ale również załatwiamy wiele in-nych spraw. Przede wszystkim in-terwencyjnych. Na przykład, jeśli ktoś zadzwoni, że lekarz go nie przyjął, że w poradni panuje ba-gażan — najpierw załatwiamy spr-awę doraźnie: kierujemy pacjenta do lekarza, by nie pozostał bez po-mocy. Potem — wyjaśniamy spr-awę i dochodzimy przyczyn nie-właściwości pomocy dyrektora poszczególnych zespołów onkoi-zdrównej. Dlatego też wśród osób dzwoniących przebiegają kierownicy zespołów. Tu bowiem skupia się jak w soczewce wszystkie niedociągnięcia organi-zacyjne, występujące w kontak-tach pacjenta z placówkami służby zdrowia.

Poza tym lekarz w godzinach dyżuru, chociaż oczywiście nie może przez telefon leczyć, czę-sto jedyną radą pacjentowi co zrobić, gdzie się udać — kieruje jego postępowaniem. A prawnik? Praktyka świadczy, że jest bar-dzo potrzebny. Wiele pytań, głów-nie ludzi starszych dotyczy za-bezpieczenia emerytalnego spraw spadkowych itp...

Czy informacje z telefonu 989 czasami nie wprowadzają choćby niechcący w błąd? To oddzielna sprawa. Najogólniej biorąc centralny ośrodek bie-rze pełną odpowiedzialność za informacje o stanie i ak-ti-wnościach. Oczywiście, wiedza pracowników jest cią-gle aktualizowana. W każdym ZOZ-ie powołano specjalnego

pracownika, który ma obowią-zek kontaktować się z ośro-dkiem i jak najszybciej przekazywać wszystkie zmiany w pracy placówek. Jednak mimo to zdarza się, że nie następuje to dostatecznie szybko. A trudno przewidzieć, który leka-rz zachoruje, który spóźni się...

Poza działalnością informacyjną i interwencyjną Ośrodek zajmuje się jeszcze innymi zagadnieniami. Prowadzi rejestr osób zaginionych, zbiera ślady obecności lud-zki, którzy nagle zachorowali, ulegli wypadkowi, zabiadali w ob-cym mieście, zostali zatrzymani w szpitalu. I gdy rodzina zaczyna go szukać, Ośrodek w tym poma-ga. Często sam zawiadamia bli-skich, kieruje do domu. Na zlecenie osób poszukujących sprawdza szpitale, ambulatoria. Często też udziela zasobionym rzeczowej pomocy. Otrzymują oni bilety na przejazd do domu, bony obiadowe itp. Gdy trzeba — ośrodek inspi-ruje odpowiednie, profesjonalnie przygotowane do niesienia pomo-cy instytucje i placówki.

— W każdym razie — po-wiada kierownik Centralnego Ośrodka Informacji Medycznej w Poznaniu — od kilku lat staramy się dobrze infor-mować i zawiadzać wszelkie, niestety nieuniknione, konflikty między chorymi a pracownikami służby zdrowia. Robimy też wiele, by tylko na tym rozładowaniu atmosfery się nie kończyło. by usunąć przyczyny konfliktów. (len)

„Głosowa” informacja telefoniczna

Kto ma rację: ja czy zakład?

W codziennych bezpośrednich, telefonicznych i listownych kontaktach czytelników z redakcją, powtarza się często pro-biem wzajemnych stosunków między pracownikiem a jego zakładem pracy. Wskutek niedostatecznej znajomości lub nie-właściwego interpretowania przez jedną ze stron (pracownika, lub pracodawcę) przepisów, zawartych w Kodeksie Pracy, do-chodzi do pozornego czy też rzeczywistego konfliktu i w na-stępstwie tego redakcja otrzymuje pytania: kto ma rację — ja, czy mój zakład?

Doceniając wagę tego rodzaju spraw dla zainteresowa-nego pracownika, jak też społeczny wydźwięk konfliktów lub nieporozumień na tym tle, pragniemy poszerzyć wiedzę czytel-ników w dziedzinie prawa pracy. W tym celu redakcja „Głosu” zwróciła się do prezesa Okręgowego Sądu Pracy i Ubezpie-czeń Społecznych w Poznaniu o udział przedstawicieli tej insty-tucji w kolejnej, organizowanej przez naszą redakcję infor-macji telefonicznej.

Zawiadamiamy zatem, że w najbliższy piątek, 11 bm., w go-dzinach od 14 do 16 będzie można uzyskać kompetentne wy-jaśnienia w kwestiach, związanych z prawem pracy, telefo-nując pod nr: 66-57-18, 66-59-39 i 600-41 wewn. 215. W jutrzejszym „Głosie” przedstawimy bardziej szczegółowo zakres zagadnień, na które sędziowie będą udzielali odpowie-di przez redakcyjne telefony. (zk)

Listopadowe nowości wydawnicze

Kolejny przegląd wydawniczych nowości miesiąca (już 132) przy-gotował poznański Oddział Pol-skiego Towarzystwa Wydawców Książek wraz z Pałacem Kultury. Rozpoczyna się on dzisiaj i po-trwa do 14 bm. Listopadowe no-wości obejrzeć będzie można w holu Pałacu Kultury przy ul. Czerwonej Armii, codziennie w godzinach od 10 do 18. (na)

KALEJDOSKOP POZNAŃSKI

W salonie filatelistycznym przy ul. Zwierzynieckiej 7 kurz zalega w oszklonych gablo-tach. Gdzie jak gdzie, ale w sa-lonie i do tego jeszcze prezen-tującym tak szlachetny towar jak znaczki — jest to wątpliwej jakości akcent „dekoracyjny”. (res)

Zakład w Poznaniu Kombi-natu Wyrobów z Metali Szlachetnych „Polsrebro” z ka-żdym rokiem zwiększa produkcję. Jej wartość przekroczy w bie-żącym roku 639 milionów złotych, a w 1981 osiągnąć ma 4 miliard-y. Równocześnie lepszy jest wy-bór wyrobów z metali szlachet-nych. (pik)

Kameralny nastrój miało spotkanie zorganizowane z okazji 60 rocznicy Rewolucji Pa-ździernikowej przez Zarząd Woje-wódzkiej Ligi Kobiet oraz Spółdziel-nię Mieszkaniową „Osiedle Młodych” w Poznaniu. Do Domu Przyjaźni „Trojka” zaproszono członkinie Ligi Kobiet z rodzi-nami oraz radziecką rodzinę pra-cownika Konsulatu Generalnego ZSRR w Poznaniu — Smirnowa. Obecny był też zastępca członka KC PZPR, przewodnicząca Za-rządu Głównego Ligi Kobiet — Eugenia Kempa, która podzieli-ła się wrażeniami z udziału w moskiewskim seminarium na te-mat „Kobieta a socjalizm”. Swoi-mi wrażeniami z pobytu w ZSRR dzielili się również inni uczestni-cy spotkania. (bg)

Geodeci — miastu

Z dokładnością do 0,1 milimetra

Sytuacyjno-wyjściowe mapy z wyrysowanymi urządzeni-ami podziemnymi to podstawo-wy materiał geodezyjny nie-zbędny projektantom przy tworzeniu koncepcji zagospo-darowania przestrzennego oraz przy opracowywaniu projek-tów technicznych. Mapy za-wierają również wiele takich cennych informacji jak osie ciągów komunikacyjnych, bu-dowl i innych urządzeń na-ziemnych. Geodeci towarzyszą inwestycjom od początku do końca. A nawet nieco wcześ-niej i nieco dłużej.

Poznańskie Przedsiębiorstwo Geodezyjno - Kartograficzne „Geopoz” podejmuje wszelkie prace dotyczące pomiarów rea-lizacyjnych, nie pomijając ba-dań w zakresie osiadczenia bu-dynków, korekty suwnic, od-kształcania się elementów kon-strukcyjnych, ustawiania ma-szyn przemysłowych itp. Pre-cyzja tych pomiarów laicko nie mieści się w głowie. I tak ustawienie maszyn w poziomie mierzone jest z dokładnością do 0,1 milimetra. Jest to moż-liwe dzięki precyzyjnej aparaturze (elektroniczne dalmierze, pionowniki optyczne, teodolity, niwelatory, minikompute-ry).

Wiele prac „Geopozu” dotyczy Poznania. Na przykład na pomocy miasta wykonywane są prace geodezyjne na 600-hektarowym obszarze osiedla mieszkaniowego Piątkowo — Naramowice. Geode-ci działają także przy powstawa-niu — jednego z najnowocześ-niejszych obiektów w kraju — Poznańskich Zakładów Drobnar-skich w Koziegłowych, przy roz-budowie Fabryki Samochodów Rolniczych w Antoninku, budowie północnej trasy obwodowej, która połączy wschodni i zachodni od-cinek E-8. Na Nowym Mieście pracują przy rozbudowie m. in. Poznańskich Zakładów Piekar-skich, Wytwórni Sprzetu Komu-nikacyjnego, Poznańskich Zakła-dów Nawozów Fosforowych w Lubomiu, terenów sportowych klubów „Lech” i „Olimpia”.

Dodajmy, że w Poznaniu po-wstał oryginalny system opra-cowywania map wielkich aglom-eracji, w formie tzw. nakładek tematycznych. Polega on na nakładaniu na siebie arkuszy folii z informacjami z jednej tylko dziedziny. W sposób nad-wyras poglądowy uwidacznia-ją się wspólne zależności por-szególnych problemów. Na przykład, gdy na mapę zakła-dów przemysłowych nałożyc mapę komunikacyjną specjali-ści od komunikacji mogą sfor-mułować wiele interesujących wniosków. (ask)

Kolorowe elewacje



W tych dniach zdjęto ruszowanie z domu u zbiegu ulic Roosevel-ta i Dąbrowskiego. Kolorowy tylnywydatnie poprawił estetykę bu-dynku. Podobne roboty podjęto na sąsiednim domu, w którym mieści się Teatr Nowy. Na zdjęciu: nowa elewacja narożnikowe-go domu.

Fot. — H. Kamza

Wielu było uczestników ogólnopolskiego konkursu pod hasłem: „Zwiększamy sieć ma-łych placówek gastronomicz-nych”. We współzawodnictwie tym zwyciężył Oddział w Po-znaniu Wojewódzkiej Spół-dzielni Spożywców „Społem”. Jego dyrekcja zdecydowanie postawiła w programach roz-woju gastronomii właśnie na bary typu bistro. Realizacji zamierzeń sprzyjała zaś po-moc władz miejskich.

Niedawno otwarto w Pozna-niu bistro „Poliska” przy ul. Hetmańskiej. Wkrótce pierw-szych gości przyjmie „Kos-mos” przy ul. Dąbrowskiego.

Najbliższe plany „Społem” związane są z przygotowani-ami do 50 MTP, które odbędą się w roku przyszłym. Przede-wszystkim przewiduje się mo-dernizację 9 lokali w centrum miasta i bezpośrednim sąsiedz-twie terenów targowych — na

Przed 50 MTP w centrum Poznania

W starych pomieszczeniach nowe lokale gastronomiczne

ul. Głogowskiej. Między inny-mi zmieni się urządzenie „Re-gionalnej”, baru „Tatrzańskie-go”, „Arkadii”, „Kolorowej” i „Fregaty”. W „Adrii” powstać ma centrum gastronomii i roz-rywki. Modernizacja obejmie także lokale w niektórych o-środkach rekreacyjnych — w Śródmieściu, w Krzyżownikach, nad Małą i nad Rusał-ka.

W starych pomieszczeniach po-znańska gastronomia — jak już in-formaliśmy — otworzy 12 ba-rów typu bistro. Oddział WSS „Społem” w Poznaniu — znalazł w kraju zakład „Kromet” w Kro-

śnie zainteresowany produkcją specjalistycznego sprzętu dla ma-łej gastronomii. Jest on trzykrot-nie tańszy od importowanego obecnie z Węgier. Problem w tym, że ów zakład na razie bez-skutecznie zabiega o zamówienia w innych rejonach kraju i nie może rozpocząć produkcji, dla której propozycja z Poznania (kil kanaście zestawów w roku przy-szłym) jest po prostu za mała.

Omawiane są także szczegó-ły dalszego wykorzystania Sta-rego Rynku dla potrzeb gas-tronomii. Wstępne ustalenia między innymi przewidują ot-warcie stylowej winiarni i ogródka wiedeńskiego. (pik)

TELEWIZJA

PROGRAM I — 6.30 — RTSS. Ję-zyk polski (sem. 1, 18) — Litera-tura sarmacka Pępek i Potocki (powt.); 7 — RTSS. Chemia (sem. 1, 19) — „Budowa atomu” (powt.); 8 — Fizyka (kl. VI) — Kłujące prze-żę fakira”; 9.30 — „Droga przez mekę” odc. 2 pt. „Wybór”; — film fab. TV ZSRR (kol.); 11.05 — Hi-storia (kl. VII) — Józef Bem (powt.); 12 — Chemia (kl. VIII) — „Ważne fermentacje” (powt.); 12.45 — RTSS. Matematyka (sem. 3, 14) — „Pochodna funkcji w punk-tach”; 13.25 — RTSS. Biologia — (sem. 3, 13) — „Biocenoza — powi-azania i współzależność w przyro-dzie”; 14.40 — NURT — „Złoty dom”; Wykład doc. dr. Jerzego Nowackiego; 16 — „Obiektyw”; 16.20 — Dziennik (kol.); 16.30 — Kto czyta nie błądzi” (kol.); 17 — Dla dzieci: W domu nad rzeką”; — widokowy talkow; 17.35 — Lo-sowanie Małego Lotka; 17.55 — Przed Konkursem im. H. Wienia-wskiego; 18.30 — Stanisław i Anna Oświecinowie — pr. baletowy (kol.); 18.40 — „Z przyrodą na ty”

(kol.); 19 — Dobranoc dla naj-młodszych i program dla młodzie-ży (kol.); 19.30 — Wieczór z dzien-nikiem (kol.); 20.30 — „Coś za coś” — film fab. prod. TVP; 21.45 — Dziennik (kol.); 22 — Teatr Małych Form — H. Tadeusz Czarnecki — O nim. (kol.).

PROGRAM 2 — 16 — Język fran-cuski — kurs podstawowy, lek-cja 2 (kol.); 16.35 — Na końcu ję-zyka — „Jak dyskutować”; 17 — „Sygnały”; 17.30 — Kino filmów animowanych: „Wasilisa Mikulicz-na” — prod. radz. (kol.); „Tarapa-ty zakochanego” — prod. rum., „Rzeźba w glinie” — prod. czesko-sł. (kol.); „Śpiwki rosyjskie” — prod. radz. (kol.); 18.10 — „Liga pięciu” — dla młodych wi-dzów; 18.40 — „Teleskop”; 19 — Dobranoc dla najmłodszych i pro-gram dla młodzieży (kol.); 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 — Wokół stadionów (kol.); 21.30 — 24 godziny (kol.); 21.40 — „Afryka bez maski” (kol.); 22.10 — Lucjan Kydryński przedstawia — Mireille Mathieu (kol.); 23.05 — NURT — „Światopoglądowe aspekty współ-czesnych nauk biologicznych”. Wykład nauk. Wiesława Nowiń-skiego; 23.35 — Język angielski — kurs podstawowy, lekcja 5 (powt.).

WIADOMOŚCI: 12, 16.